

### Spotkanie prymasa z Lechem Wałęsą

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Episkopatu Polski przesłało redakcji PAP komunikat następującej treści:

5 bm. w rezydencji arcybiskupów warszawskich prymas Polski arcybiskup Józef Glemp spotkał się z przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” Lechem Wałęsą. Przedmiotem rozmów była trudna sytuacja w kraju, źródła istniejących napięć i poszukiwanie dróg w przewidywanym kryzysie w duchu dialogu. W spotkaniu uczestniczył sekretarz Episkopatu biskup Bronisław Dąbrowski.

## H. Kubiak za pośrednictwem TV apeluje o przerwanie akcji protestacyjnej w uczelniach

WARSZAWA (PAP). Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Hieronim Kubiak zwrócił się 5 bm. za pośrednictwem Dziennika Telewizyjnego z gorącym apelem do wszystkich senatów szkół wyższych w Polsce, do wszystkich organizacji działających w szkolnictwie, do wszystkich ludzi dobrej woli w uczelniach o przerwanie w poniedziałek strajku, zanim ogólnospołeczne straty z jego powodu będą większe niż wszystko, co można byłoby przez ten strajk osiągnąć. W tych sprawach — powiedział H. Kubiak — o które rzekomo walczą się przez ten strajk, osiągnąć nic się nie da.

Kierując ten apel Hieronim Kubiak wskazał m. in., iż strajk trwający na wyższych uczelniach trzeba przerwać dlatego, iż nie służy on żadnym dobrym celom bez względu na to, jakie intencje przyświecają tym, którzy w strajku uczestniczą. Oba powody dla których strajk doszedł do strajku — podkreślił sekretarz KC PZPR — nie są godne tej sprawy, nie służą społeczności akademickiej ani tym bardziej krajowej. Powód pierwszy, Wyższa Szkoła Inżynierska w Radomiu — powiedział — jest sprawą całkowicie wewnę-

## Choć od IX Zjazdu minęło parę miesięcy — aktywność delegatów krakowskich nie maleje

## Alternatywa Porozumienia Narodowego jest konfrontacją siły ■ ST. KANIA: „Odpowiedzialność polityka nie kończy się wraz z etatem”

(INFORMACJA WŁASNA)

W piątek — 4 grudnia — odbyło się w Komitecie Krakowskim spotkanie delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, którzy jak pamiętamy — decyzją Zjazdu — zachowali swe mandaty do następnego Zjazdu. Spotkanie to odbyło się w późnych godzinach wieczornych i trwało ponad dwie godziny. Obecni byli również delegaci krakowscy — na co dzień będący członkami najwyższych władz partyjnych: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Hieronim Kubiak, członek KC — Stanisław Kania, przewodniczący CKR — Kazimierz Morawski. Wśród uczestników — był również Józef Klasa. W trakcie spotkania wymieniono uwagi o sytuacji w partii, w poszcze-

## Genewskie rokowania

GENEWA (PAP). Piątkowe spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, prowadzących w Genewie rozmowy na temat ograniczenia zbrojeni nuklearnych w Europie trwało 2 godziny i 20 minut. Szczegółów rozmów nie ujawniono.

## Na zaproszenie „Krakowskiej”

## Wizyta dziennikarzy z Ljublińskiego „Dnevnika”

W Krakowie, na zaproszenie „Gazety” przebywali jugosłowiańscy dziennikarze z zaprzyjaźnionej z nami redakcji „DNEVNIKA” z Ljubliany — redaktor naczelny Milan Meden i zastępca redaktora naczelnego Edo Glavic. Bliska, serdeczna współpraca między naszymi redakcjami, wymiana materiałów, informacji i dziennikarzy trwa już od lat. Obecna wizyta naszych gości miała też charakter roboczy — odwiedzali już oni po raz drugi Kraków, zafascynowani jego kulturą, urokiem zabudowy i także mieszkającymi tu ludźmi i sztuką, nauką.

Program czterodniowej wizyty jugosłowiańskich przyjeźdźców był bardzo bogaty. Spotkali się oni z dyrektorem Starego Teatru Stanisławem Radwanem, składając teatrowi ofiarę występów w Ljublianie — oczywiście byli również na „Hamlecie”, nazwisko Andrzeja Wajdy, a także sława Starego Teatru dobrze znane są w Jugosławii. Złożyli też wizytę Stanisławowi Lemowi, któremu, nawiasem mówiąc, donieśli, iż jego książki, poszukiwane — jak wszędzie — również w Słowenii, tłumaczone są tam z angielskiego.

Aktualnym sprawom środowiska robotniczego poświęcone było spotkanie w Hucie im. Lenina a konkretnie w Komitecie Fabrycznym PZPR oraz KRR „Solidarność”. Naszych gości interesowały również problemy Kościoła w Polsce, jego roli w historii a szczególnie w okresie II wojny światowej — o tym rozmawiali z ks. prof. Józefem Tischnerem. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## TEMAT: Polska, nie schodzi z pierwszych stron gazet świata

BONN (PAP). Napięcie wzrasta — oto konkluzja doniesień radiowo-telewizyjnych z Polski, które informując o niezapowiedzianym spotkaniu prymasa z Lechem Wałęsą oraz wystąpieniu Stefana Olszowskiego, mówią o zaostrzającej się walce o władzę.

Jeśli ton uległ w ostatnich dniach w Polsce wyraźnemu zaostrzeniu — pisze np. sobotnio-niedzielną „Baarische Zeitung” — to wynika to przede wszystkim z bezradności obu stron i niemożności znalezienia wyjścia z zastoju, unikając — jak to sformułowali biskupi — walki bratobójczej.

PARYŻ (PAP). Dziennik „L’Humanité” stwierdza, że „Batalia polityczna w Polsce wchodzi w nową fazę (...). Wielu przywódców „Solidarności” obojętnie wyzywa do obalenia obecnego rządu i przejęcia władzy”. „Solidarność” odrzuca re-

## ZDARZENIE HISTORYCZNE: PRYMAS POLSKI na przodku kopalni „Rozbark”, 660 m pod ziemią

## Ojczyzna pragnie porozumienia, które oznacza, że trzeba sprawy brać według rozumu, bo lud chce być zrozumiany

(Relacja red. J. Sadeckiego z uroczystości barbórkowych w Bytomiu)

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w Bytomiu jest gospodarzem barbórkowych uroczystości NSZZ „Solidarność”. W Sali Cechowej, na czelowym miejscu ołtarz z pokazywanym obrazem św. Barbary. Stąd wyrusza za chwilę uroczysty pochód. Gra górnicza orkiestra. Ustawiają się sztandary wielu kopalń. Czarne i białe pióropusze na galowych czapkach.

Na placu Thälmana ogromny tłum. Są górnicy i ich rodziny. Na podwyższeniu ołtarza i wielki krzyż z górniczym emblematem opasany czarnozieloną wstęgą. I napis: „Górnicy zawsze z Bogiem”. Jest

## Biuro Polityczne KC PZPR

dokonało oceny sytuacji w kraju

WARSZAWA (PAP). 5 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, na którym dokonano oceny sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

## W. JARUZELSKI przyjął delegację architektów

WARSZAWA (PAP). 4 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął reprezentację architektów polskich pod przewodnictwem prezesa SARP arch. Tadeusza Mrówczyńskiego.

Przedstawiciele SARP poinformowali Wojciecha Jaruzelskiego o efektach działalności stowarzyszenia w kończącej się kadencji oraz o głównych problemach nurtujących środowisko przed walnym zjazdem delegatów.

Poruszając zagadnienia budownictwa mieszkaniowego architekti krytycznie ocenili jego aktualny stan.

## Szansa na rozwiązanie konfliktu w WSI? Przedstawiono projekt porozumienia...

WARSZAWA (PAP). 5 bm. Rectorów Szkół Wyższych w kontynuowane były w Warszawie rozmowy między delegacjami Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność”, Komitetu Strajkowego Studentów WSI Radom a delegacją uczelnianego komitetu protestacyjnego pracowników i studentów WSI Radom przy udziale przedstawicieli Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Konferencji

Wielu projekt porozumienia oparty na dotychczas prowadzonych negocjacjach. Strony zaakceptowały propozycje, przyjmując ją jako punkt wyjścia do uzgodnienia ostatecznego tekstu. Strony wniosły kilka własnych sformułowań niektórych punktów projektu. Mimo, że sformułow-

## Przesłane do Sejmu

## Projekty ustaw związane z reformą

WARSZAWA (PAP). Do Sejmu wpłynął rządowy projekt w sprawie budżetowego na okres od 1 stycznia do 31 maja 1982 r. — aktu prawnego upoważniającego Radę Ministrów do gospodarowania w tym czasie określonymi kwotami, do momentu uchwalenia ustawy budżetowej na rok przyszły.

WARSZAWA (PAP). Sekretariat ministra — petynocienka rządu ds. reformy gospodarczej informuje — że przez Radę Ministrów przesłał do marszałka Sejmu PRL projekty ustaw związanych z wprowadzaniem reformy gospodarczej, a mianowicie: o planowaniu społeczno-gospodarczym, statystyce państwowego, cenach, nadaniu uprawnień do prowadzenia działalności w handlu zagranicznym.

Kolejne projekty ustaw wprowadzających reformę gospodarczą zostaną przesłane do Sejmu PRL w najbliższych dniach.

## Oświadczenie rzecznika prasowego rządu:

## „Władze naczelne „Solidarności” złamały porozumienia z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia oraz własny statut”

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy rządu upoważniony został do oświadczenia, że 3. XII, na uroczystości barbórkowej w Dąbrowie Górniczej, I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski powiedział:

„Od zdolności do narodowego porozumienia nigdy jeszcze nie zależało tak wiele. Oby utraty tej szansy historia nie liczyła do niespełnionych, zaprzeczonych możliwości. Jest ich w dziejach Polski niemało. Płaciliśmy za to, a za to ogromną cenę”.

W kilka godzin później w Radomiu Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczący Regionów NSZZ „Solidarność” ogłosili stanowisko, które budzi głęboki niepokój o przyszłość kraju. Stanowi ono formę zablokowania starań o zawarcie porozumienia narodowego. Dalsze pertraktacje na temat tego porozumienia Prezydium KK nazywa bezprzedmiotowymi.

Stanowisko zajęte w Radomiu sprawia, że sytuacja polityczna w kraju powinna stać się dla społeczeństwa pol-

## Zamość

## Rozpoczęły się rozmowy ze strajkującymi rolnikami

ZAMOŚĆ (PAP). 5 bm. rozpoczęły się w siedzibie WK ZSL i ZW ZMW w Zamościu, która jest okupowana od 27 listopada br. przez członków NSZZ „Solidarność” RI rozmowy między komisją wyłonioną z Wojewódzkiego Komitetu Strajkowego a komisją Urzędu Wojewódzkiego. Ustalono sposób i tryb rozwiązywania poszczególnych kwestii zgłoszonych przez rolników. Dalszy ciąg rozmów przewidziano w poniedziałek 7 bm.

## Spotkanie sekretarzy KZ PZPR z terenu Nowej Huty z przewodniczącym CKR K. MORAWSKIM

## „Do nas, tu na dole, nie trzeba apelować o patriotyzm...”

W piątek, 4 bm., w Komitecie Dzielnicowym PZPR z Nowej Huty odbyło się spotkanie pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych partii z przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej KAZIMIERZEM MORAWSKIM. Spotkanie prowadził I sekretarz KD PZPR ZDZI-SŁAW KOSIŃSKI. Oto — z konieczności bardzo skrótowna — relacja z tej 4-godzinnej wymiany poglądów.

Spotkanie rozpoczął Kazimierz Morawski. Stwierdził on m. in.: „Jeżeli nie chcemy rozlewu krwi — to nie ma

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

## „Z dziejów polskiej dyplomacji na obczyźnie 1939 — 1941”

Rozpoczynamy druk fragmentów najnowszej książki krakowskiego historyka prof. HENRYKA BATOWSKIEGO

# Beck szuka schronienia w Rumunii

HENRYK BATOWSKI (ur. w 1907 we Lwowie), emerytowany profesor Univ. Jagiellońskiego, w którym pracował w latach 1936—1977, poprzednio dziennikarz i publicysta, w latach 1945—1950 także redaktor miesięcznika „Życie Słowiańskie”, jest autorem szeregu książek z historii stosunków międzynarodowych XIX i XX w., m. in.: „Państwa bałkańskie 1800—1923” (1938), „Legion Mickiewicza a Słowiańszczyzna” (1948), „Kryzys dyplomacji 1938—1939” (1962), „Ostatni tydzień pokoju” (1967), „Zdrada monachijska” (1973), „Rok 1940 w dyplomacji europejskiej” (1981).

Dziś „Gazeta” rozpoczyna publikację książki pt. „Z dziejów polskiej dyplomacji na obczyźnie 1939—1941”, która do druku przygotowała Wydawnictwo Literackie w Krakowie.

Wobec możliwości zagrożenia Warszawy przez Niemców, przy czym na cieższych dniach działań wojennych, już 4 września, zapadła decyzja przeniesienia centralnych urzędów ze stolicy w kierunku wschodnim, bądź też południowo-wschodnim, na tereny, których zagrożenie uważano za nieprawdopodobne. Decyzja ta dotyczyła oczywiście także Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Od wczesnych godzin porannych 5 września rozpo-

częła się więc wędrówka pracowników: kolejną i samochodami, przy czym na cieższych dniach działań wojennych, już 4 września, zapadła decyzja przeniesienia centralnych urzędów ze stolicy w kierunku wschodnim, bądź też południowo-wschodnim, na tereny, których zagrożenie uważano za nieprawdopodobne. Decyzja ta dotyczyła oczywiście także Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Od wczesnych godzin porannych 5 września rozpo-

częła się więc wędrówka pracowników: kolejną i samochodami, przy czym na cieższych dniach działań wojennych, już 4 września, zapadła decyzja przeniesienia centralnych urzędów ze stolicy w kierunku wschodnim, bądź też południowo-wschodnim, na tereny, których zagrożenie uważano za nieprawdopodobne. Decyzja ta dotyczyła oczywiście także Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Od wczesnych godzin porannych 5 września rozpo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



# Niech się zderzą te głosy o polskiej wsi

## Jan Bolesław Ożóg nie poznaje chłopów

Tygodnik „Polityka” w numerze 45 zamieścił wypowiedź krakowskiego poety JANA BOLESŁAWA OŻÓGA pt. „Nie poznaje chłopów”. Na tej samej stronie „Polityka” dystansuje się do tego „pamfletu na chłopów” piórem swego publicysty JANA BŁAJAKA.

Posłuszny się streszczeniu wywodów Ożoga zaprezentowanym przez J. Błajaka: „To oni (chłopi) wypędzili swoje dzieci do miast, na chleb lekki i próżniaczy. To te dzieci miasto grabia, parcia i niszczy, a gdy już do warsztatu stana, to żeby coś na dodatek dokraść. Tym na wsi pracować się nie chce, biorą od państwa pożyczki i przejadają albo lokują w budowę fiatów i kolorowe telewizory. Chłop pracuje ma lekka, całą zimę się byczy, ma wysoki dochód i państwowe kartki. I za to wszystko odplaca czarną niewdzięcznością: sam zżera swoje produkty, albo — gdy już sprzeda — to za bajonką forszę”.

Nie dysponujemy miejscem, aby przytoczyć cały wywód poety. Do tego streszczenia — w sumie delikatnego — dodamy więc tylko kilka znamienych cytatów z oryginału:

„Kłamliwi partyjni pseudodziałacze mówią, że zaopatrzenie rolnicze u nas nie zdaje egzaminu, jest za słabe. Indywidualni chłopci na traktory patrzają z zemłą. Młodzi także. Pijanym lumpom po prostu nie chce się pracować, mając za dobrze. Bardzo wielu bierze pożyczki od rządu, ale je marnuje”.

„Sześć milionów rozkulanych, rozpiętych, rozkładającej się masy ludzkiej należy wszelkimi sposobami, nie wylaczając siły, zapędzić z miast na opustoszałe i upowieieraną ziemię, aby na naszych stołach pojawił się znowu chleb, mleko i kartofle”.

„Należy się ponad wszystko zabrać ostro do złotej młodzieży ze wsi, do tych, co z kieszy państwowej ukończyli kursy, technika oraz szkoły wyższe za specjalnymi przywilejami i wysokimi stypendiami wcale już dziś przecież niepotrzebnymi. Oni do wsi ze swoimi dyplomami wrócić muszą. Na to nie ma rady. Państwo ma wszystkie prawa żądać tego kategorycznie i żądania te wyegzekwować”.

Jak można się było spodziewać ten obraz wsi i jej mieszkańców zadziałał jak kij włożony w mrowisko. Dostało się Bolesławowi Ożógowi w polemikach, aż dostało (patrz nr 48 „Polityki”). Gwoli prawdy — redakcja zamieszcza 4 głosy przychylające się do opinii J.B.O., jeden nawet taki: „To najprawdziwsza rzeczywistość. Nie pamflet”.

Wrzawa wokół denuncjacji Ożoga przybrała rozmiary ogólnopolskie. Posypały się oficjalne protesty nowych związków zawodowych rolników, sprawa trafiła nawet na obrady VI Plenum KC PZPR. Oberwało się redakcji — niektórzy z dyskusantów stwierdzili, że jeżeli owocem nowej ustawy o cenzurze mają być nieodpowiedzialne artykuły, to dziękują za taką ustawę.

Nie chcieliśmy wydawać cenzurę wypowiedzi J.B. Ożoga. Być może najwięcej racji miał jeden z polemistów tytułując swą replikę: „Można być dobrym poetą i kiepskim politykiem”. Do udzielenia naszych łam całej tej sprawie skłoniła nas korespondencja J. B. Ożoga skierowana na adres „Gazety” (pośrednio kontynuująca temat) i liczne listy adwersarzy poety. Jeden z nich jest Cytelnikiem „GK” doskonale znany. To MARIAN NIECKULA, rolnik z okolic Skawiny współzałożyciel Niezależnego Klubu Publicystów Chłopskich przy SDP.

Niech się zderzą te głosy o polskiej wsi. Niech się same wzajemnie komentują. W obliczu codziennych koszarów podobne głosy jak J.B. Ożoga słyszy się w każdej kolejce. Wynikają ze zniechęcenia i tu podzieliłmy poglądy J. Błajaka — że społeczni przywódcy i winami da się obciążać jakąś grupę społeczną lub środowisko”. A to już zbyt wielkie uproszczenie, jak z nim nie polemizować...

Mieszkańcy wsi, gospodarujący na swoich hektarach, sprzedający swe towary po cenach ultrapaskarskich, otrzymali oprócz kartek żywnościowych i mięsnych także zwiększone w stoich geasach dostawy towarów wszelkiego rodzaju, poczynając od narzędzi rolniczych, pralek, telewizorów, dywanów, butów itp. Dostawy towarowe dla rdzennych mieszkańców wiejskich miast, np. Krakowa, spadły do minimum, ale i ten towar, który do niektórych

## JÓZEF GREGORCZYK, sekretarz KK PZPR: jaka jest ta obecna polityka rolna?

# Rolnictwo jest jedno

W dokumentach to brzmi: „gospodarka indywidualna trwałym elementem gospodarki socjalistycznej” A w życiu?

Obecna polityka rolna, określona na IX Zjeździe PZPR a uwzględniająca doświadczenia ubiegłego okresu, wychodzi z założenia, że należy stosować jednakowe kryteria ekonomiczne w ocenie rolnictwa jako całości. Na tym tle zrodziły się hasła „polskie rolnictwo jest jedno” — gospodarka indywidualna trwałym elementem gospodarki socjalistycznej. Powszechnie wprowadzenie w życie takiej polityki rolnej na głębokie uzasadnienie, wynikające z faktu wielosektorowego charakteru naszego rolnictwa zróżnicowanego pod względem poziomu produkcji stopnia zainwestowania struktury agrarnej itp.

To właśnie zróżnicowanie rolnictwa warunkuje konieczność stosowania elastycznej polityki rolnej. Na całym świecie jest rzeczą wiadomą, że rolnictwo jest bardziej kapitałochłonna i materiałochłonna, co wymaga stosowania bardziej wydajnej techniki, że zużywa więcej energii na jednostkę produkcji, że jest po prostu droższe. Oczywiście rzecz jest również, że gospodarka indywidualna, ze względu na skalę produkcji i stosowane technologie, wymaga wyposażenia technicznego w mniejszej skali i to sprzętu raczej drobniejszego, jednakże to minimum uzbrojenia technicznego jest niezbędne.

Jeśli więc gospodarka indywidualna traktowana jest jako trwały element gospodarki socjalistycznej w Polsce, musi to znaleźć odzwierciedlenie w strukturze przemysłowej, w środkach do produkcji rolnej, dostarczanych do chłopskich gospodarstw. Rolnik potrzebuje ciągnik o średniej mocy 25-40 KM (C-330, C-355) do tego sprzęt towarzyszący, jak przyczepa, plug, bronę, kultywator, głąbokoźnik, kosiarzka, snopczarka, siewnik, kopaczka oraz inny bardziej specjalistyczny sprzęt, w zależności od struktury i nastawienia gospodarstwa. W tej sprawie musi być jedna wykładnia polityki rolnej wobec społeczności wiejskiej, chodził bo

wiem o zabezpieczenie minimum jakie jest niezbędne do prowadzenia gospodarstw. Środki produkcji takie jak: nawozy mineralne, materiały budowlane, pasze, środki ochrony roślin, które są w jednakowym stopniu wykorzystywane przez wszystkie sektory naszego rolnictwa — muszą być w jednakowym stopniu dostępne dla każdego producenta rolnego.

Musimy pamiętać, że trzon polskiego rolnictwa stanowią i stanowi indywidualne, chłopskie rolnictwo, które coraz bardziej uzależnione jest od innych gałęzi gospodarki narodowej, a szczególnie od przemysłu wytwarzającego środki do produkcji rolnej. Skoro znaczenie indywidualnego rolnictwa jest tak duże i chcemy żeby przez społeczeństwo było akceptowane, to nakłada na nas rolników obowiązek nie tylko rozwijania produkcji rolnej, ale także dostarczania na rynek uspołeczniony jej produktów.

Wszelkie manipulowanie towarową produkcją rolniczą w imię osiągnięcia doradnych korzyści materialnych może się odwrócić przeciwko indywidualnej gospodarce chłopskiej. Ponieważ pojawiają się głosy krytyki pod adresem gospodarki uspołecznionej, wprowadzające niejednokrotnie w błąd społeczeństwo, chce przypomnieć tylko o roli jaką sektor uspołeczniony spełnia w produkcji rolnej i wytwarzaniu środków produkcji dla rolnictwa. Prawie 25 procent całej produkcji rolnej wytwarzane jest w sektorze uspołecznionym, a co trzeci kilogram artykułów rolniczych na rynku pochodzi z tego sektora. Obecnie w ostatnich miesiącach tego roku gospodarka uspołeczniona dostarcza około 50 procent skupuowanej masy mięsnej w Polsce. Prawie całość kwalifikowanego ziarna siewnego i reprodukcyjnego pochodzi z uspołecznionego rolnictwa.

Rolnicy indywidualni będą dobrze oceniali gospodarke uspołecznioną, jeżeli będzie ona uzyskiwać dobre efekty i nie zagrażać ich egzystencji. Można stwierdzić, że gospodarka uspołeczniona pomaga w rozwoju gospodarstw indywidualnych nie tylko w makro ale i mikroskali poprzez kooperację z rolnikami. Polityka ekonomiczna państwa wobec rolnictwa musi stwarzać trwałe podstawy znacznego wzrostu wydajności ziem, mierzonej wartością produkcji końcowej netto. Tak więc głównym miernikiem oceny poszczególnych sektorów powinienn być poziom produkcji w odniesieniu do zajmowanej powierzchni, koszt jej wytwarzania, wydajność pracy. Ze społecznego punktu widzenia należałoby także brać pod uwagę towarową produkcję rolniczą. O kierunku i wielkości gospodarstwa, o skali jego powiększania w każdym sektorze powinny decydować czynniki ekonomiczne. Jeżeli o kierunku i wielkości gospodarstwa będą decydować całe załogi, a w indywidualnym gospodarstwie właściciel to wyjątkowo tylko może wystąpić zjawisko nieprawidłowego wykorzystania ziemi. Bo nikt wtedy na marnotrawstwo nie pozwoli. Dużą rolę w zapobieganiu nieprawidłowościom w gospodarce ziemi winien odegra samorząd pracowniczy, wiejski czy spółdzielczy.

W tej sytuacji jak najlepszej winno się znieść przeszkody i ograniczenia typu prawnego dotyczące obrotu, koncentracji ziemi. Muszą być ustawy gwarantujące trwałość i niezmienną politykę rolnej wobec wszystkich sektorów rolnictwa.

Wierzę, że każda organizacja polityczna, społeczna, każdy samorząd i związek zawodowy, dla gospodarki narodowej, dla rolnictwa, ażeby nasze rolnictwo wyżywiło 36 milionowy naród. Jestem przekonany, że tytuł rolnictwa Uchwały IX Zjazdu PZPR „Rzeczywista pierwszeństwo dla rolnictwa” poprawy wyżywienia narodu nie będzie tylko hasłem

Wielkiemu zespołowi pracowników i kierowników, którzy w imię osiągnięcia doradnych korzyści materialnych może się odwrócić przeciwko indywidualnej gospodarce chłopskiej. Ponieważ pojawiają się głosy krytyki pod adresem gospodarki uspołecznionej, wprowadzające niejednokrotnie w błąd społeczeństwo, chce przypomnieć tylko o roli jaką sektor uspołeczniony spełnia w produkcji rolnej i wytwarzaniu środków produkcji dla rolnictwa. Prawie 25 procent całej produkcji rolnej wytwarzane jest w sektorze uspołecznionym, a co trzeci kilogram artykułów rolniczych na rynku pochodzi z tego sektora. Obecnie w ostatnich miesiącach tego roku gospodarka uspołeczniona dostarcza około 50 procent skupuowanej masy mięsnej w Polsce. Prawie całość kwalifikowanego ziarna siewnego i reprodukcyjnego pochodzi z uspołecznionego rolnictwa.

Rolnicy indywidualni będą dobrze oceniali gospodarke uspołecznioną, jeżeli będzie ona uzyskiwać dobre efekty i nie zagrażać ich egzystencji. Można stwierdzić, że gospodarka uspołeczniona pomaga w rozwoju gospodarstw indywidualnych nie tylko w makro ale i mikroskali poprzez kooperację z rolnikami. Polityka ekonomiczna państwa wobec rolnictwa musi stwarzać trwałe podstawy znacznego wzrostu wydajności ziem, mierzonej wartością produkcji końcowej netto. Tak więc głównym miernikiem oceny poszczególnych sektorów powinienn być poziom produkcji w odniesieniu do zajmowanej powierzchni, koszt jej wytwarzania, wydajność pracy. Ze społecznego punktu widzenia należałoby także brać pod uwagę towarową produkcję rolniczą. O kierunku i wielkości gospodarstwa, o skali jego powiększania w każdym sektorze powinny decydować czynniki ekonomiczne. Jeżeli o kierunku i wielkości gospodarstwa będą decydować całe załogi, a w indywidualnym gospodarstwie właściciel to wyjątkowo tylko może wystąpić zjawisko nieprawidłowego wykorzystania ziemi. Bo nikt wtedy na marnotrawstwo nie pozwoli. Dużą rolę w zapobieganiu nieprawidłowościom w gospodarce ziemi winien odegra samorząd pracowniczy, wiejski czy spółdzielczy.

W tej sytuacji jak najlepszej winno się znieść przeszkody i ograniczenia typu prawnego dotyczące obrotu, koncentracji ziemi. Muszą być ustawy gwarantujące trwałość i niezmienną politykę rolnej wobec wszystkich sektorów rolnictwa.

Wierzę, że każda organizacja polityczna, społeczna, każdy samorząd i związek zawodowy, dla gospodarki narodowej, dla rolnictwa, ażeby nasze rolnictwo wyżywiło 36 milionowy naród. Jestem przekonany, że tytuł rolnictwa Uchwały IX Zjazdu PZPR „Rzeczywista pierwszeństwo dla rolnictwa” poprawy wyżywienia narodu nie będzie tylko hasłem

Wielkiemu zespołowi pracowników i kierowników, którzy w imię osiągnięcia doradnych korzyści materialnych może się odwrócić przeciwko indywidualnej gospodarce chłopskiej. Ponieważ pojawiają się głosy krytyki pod adresem gospodarki uspołecznionej, wprowadzające niejednokrotnie w błąd społeczeństwo, chce przypomnieć tylko o roli jaką sektor uspołeczniony spełnia w produkcji rolnej i wytwarzaniu środków produkcji dla rolnictwa. Prawie 25 procent całej produkcji rolnej wytwarzane jest w sektorze uspołecznionym, a co trzeci kilogram artykułów rolniczych na rynku pochodzi z tego sektora. Obecnie w ostatnich miesiącach tego roku gospodarka uspołeczniona dostarcza około 50 procent skupuowanej masy mięsnej w Polsce. Prawie całość kwalifikowanego ziarna siewnego i reprodukcyjnego pochodzi z uspołecznionego rolnictwa.

Rolnicy indywidualni będą dobrze oceniali gospodarke uspołecznioną, jeżeli będzie ona uzyskiwać dobre efekty i nie zagrażać ich egzystencji. Można stwierdzić, że gospodarka uspołeczniona pomaga w rozwoju gospodarstw indywidualnych nie tylko w makro ale i mikroskali poprzez kooperację z rolnikami. Polityka ekonomiczna państwa wobec rolnictwa musi stwarzać trwałe podstawy znacznego wzrostu wydajności ziem, mierzonej wartością produkcji końcowej netto. Tak więc głównym miernikiem oceny poszczególnych sektorów powinienn być poziom produkcji w odniesieniu do zajmowanej powierzchni, koszt jej wytwarzania, wydajność pracy. Ze społecznego punktu widzenia należałoby także brać pod uwagę towarową produkcję rolniczą. O kierunku i wielkości gospodarstwa, o skali jego powiększania w każdym sektorze powinny decydować czynniki ekonomiczne. Jeżeli o kierunku i wielkości gospodarstwa będą decydować całe załogi, a w indywidualnym gospodarstwie właściciel to wyjątkowo tylko może wystąpić zjawisko nieprawidłowego wykorzystania ziemi. Bo nikt wtedy na marnotrawstwo nie pozwoli. Dużą rolę w zapobieganiu nieprawidłowościom w gospodarce ziemi winien odegra samorząd pracowniczy, wiejski czy spółdzielczy.

W tej sytuacji jak najlepszej winno się znieść przeszkody i ograniczenia typu prawnego dotyczące obrotu, koncentracji ziemi. Muszą być ustawy gwarantujące trwałość i niezmienną politykę rolnej wobec wszystkich sektorów rolnictwa.

Wierzę, że każda organizacja polityczna, społeczna, każdy samorząd i związek zawodowy, dla gospodarki narodowej, dla rolnictwa, ażeby nasze rolnictwo wyżywiło 36 milionowy naród. Jestem przekonany, że tytuł rolnictwa Uchwały IX Zjazdu PZPR „Rzeczywista pierwszeństwo dla rolnictwa” poprawy wyżywienia narodu nie będzie tylko hasłem

Wielkiemu zespołowi pracowników i kierowników, którzy w imię osiągnięcia doradnych korzyści materialnych może się odwrócić przeciwko indywidualnej gospodarce chłopskiej. Ponieważ pojawiają się głosy krytyki pod adresem gospodarki uspołecznionej, wprowadzające niejednokrotnie w błąd społeczeństwo, chce przypomnieć tylko o roli jaką sektor uspołeczniony spełnia w produkcji rolnej i wytwarzaniu środków produkcji dla rolnictwa. Prawie 25 procent całej produkcji rolnej wytwarzane jest w sektorze uspołecznionym, a co trzeci kilogram artykułów rolniczych na rynku pochodzi z tego sektora. Obecnie w ostatnich miesiącach tego roku gospodarka uspołeczniona dostarcza około 50 procent skupuowanej masy mięsnej w Polsce. Prawie całość kwalifikowanego ziarna siewnego i reprodukcyjnego pochodzi z uspołecznionego rolnictwa.

Rolnicy indywidualni będą dobrze oceniali gospodarke uspołecznioną, jeżeli będzie ona uzyskiwać dobre efekty i nie zagrażać ich egzystencji. Można stwierdzić, że gospodarka uspołeczniona pomaga w rozwoju gospodarstw indywidualnych nie tylko w makro ale i mikroskali poprzez kooperację z rolnikami. Polityka ekonomiczna państwa wobec rolnictwa musi stwarzać trwałe podstawy znacznego wzrostu wydajności ziem, mierzonej wartością produkcji końcowej netto. Tak więc głównym miernikiem oceny poszczególnych sektorów powinienn być poziom produkcji w odniesieniu do zajmowanej powierzchni, koszt jej wytwarzania, wydajność pracy. Ze społecznego punktu widzenia należałoby także brać pod uwagę towarową produkcję rolniczą. O kierunku i wielkości gospodarstwa, o skali jego powiększania w każdym sektorze powinny decydować czynniki ekonomiczne. Jeżeli o kierunku i wielkości gospodarstwa będą decydować całe załogi, a w indywidualnym gospodarstwie właściciel to wyjątkowo tylko może wystąpić zjawisko nieprawidłowego wykorzystania ziemi. Bo nikt wtedy na marnotrawstwo nie pozwoli. Dużą rolę w zapobieganiu nieprawidłowościom w gospodarce ziemi winien odegra samorząd pracowniczy, wiejski czy spółdzielczy.

W tej sytuacji jak najlepszej winno się znieść przeszkody i ograniczenia typu prawnego dotyczące obrotu, koncentracji ziemi. Muszą być ustawy gwarantujące trwałość i niezmienną politykę rolnej wobec wszystkich sektorów rolnictwa.

## List poety do „Krakowskiej”

# Czy pan prezydent wie?

sklepów tutaj trafia, wykupywany jest od wielu miesięcy ustawicznie przez chłopstwo dojeżdżające swoimi samochodami czy kolejami z najbliższych stron, nawet spod Warszawy. Dantajskie sceny odbywają się w Krakowie np. w sklepach obuwicznych. Ludność wiejska wie bardzo dokładnie od wiejskich personów sklepowych dojeżdżających do miasta, w które dni odbijają się dostawy i w te dni przybywa, by stać w skotłowanych kolejkach od najwcześniejszych godzin. Mieszkańców miasta do kolejek się nie dopuszcza, wśród urzasków, wulgarnych wyzwisk i nierzadko rękoczynów odbywa się przepychanka i wzajemne łamanie kości.

celu na strychach. Omawiano dalej konieczność sprawdzenia w legitymacjach klientów miejsca zamieszkania, tak jak to wprowadzono w mniejszych miastach np. w Myślenicach. Z tym postulatem dyrekcja udała się do delegacji do prezydenta miasta Krakowa.

Czy pan Prezydent przyjął delegację i co postanowił? Do obecnej chwili trwa stan błądania i wzburzenia przed krakowskimi sklepami, obuwicznymi niemal wyłącznie przyjeżdżnych. Jest dla mnie zagadką, skąd ci ludzie mają tyle pieniędzy i kto za nich pracuje?

JAN BOLESŁAW OŻÓG

sporzyć dewiz. O tym Sz. Poeta należałoby pisać! Czy ja-dziem dalej z wyliczaniem pretensji na linii miasta wies? Trza ruszyć miejską makro-kówką i spożytkować naukę oraz zdobyte doświadczenie. Nie skłócać stanów. Nie przeszkadzać naszemu gen. Jaruzelskiemu w porozumieniu społecznym. Na zakończenie mojej polemiki z Sz. Poetą chciałbym uzyskać odpowiedź na kilka pytań.

Czy kłamstwo musi być trwałym elementem życia publicznego i politycznego?

Czy zmiana ekip rządzących ma dać rozwiązanie? Czy też zmiana systemu organizacyjnych i odrucenie nakazowego myślenia?

Czy system organizowania życia gospodarczego należy poprawiać, czy radykalnie zmieniać, dostosowując go do potrzeb społeczeństwa?

Czy w kierowaniu gospodarką kraju na obowiązuje nomenklatura? Czy fachowość, nauka i praktyka?

Jak zadbać o to, aby trzy słynne „S” nie były społeczną kontrolą do ochrony nomenklatury lub grupy społecznej? Czy chłop polski musi w socjalizmie ciągle borykać się ze swym niewdzięcznym losem i być ciągle poniżany i opluwany?

Szanowny Poeto, są to nie wszystkie pytania nurtujące dziś wiesz i miasto. Sądzę, że w socjalizmie człowiek człowiekowi jest równy, mam nadzieję na otrzymanie odpowiedzi.

Jeszcze raz — nie czas na skłócenie, lecz najwyższy czas zabrać się do rzetelnej pracy. Dziś każdy powinien robić to co najlepiej potrafi, jak — oracz, pisarz — pisać, tak, aby oracz nie musiał chwycić za pióro.

Z poważaniem i szacunkiem dla wierszy poety MARIAN NIECKULA

Ostatnio ceny niektórych artykułów są dwukrotnie wyższe.

rentę. Szkoda, że tak późno znalazła zastosowanie ta polityka rolna, bo zbiega się ona z obecną sytuacją kryzysową. Teraz wszyscy szukają winnych — próbują odnajdywać błąd, ale cudze, a podkreślać osiągnięcia wszystko jedno jakie, ale własne.

Robotnikowi w zakładzie pracy, państwo — bo ono jest właścicielem środków produkcji — musi zabezpieczyć warunki pracy, surowce i narzędzia. Natomiast rolnik warzłat pracy ma własny, a narzędzia chyba niedużo będzie musiał wykonywać sam, poczynając od sochy i drewnianych widel.

W tej sytuacji nie dziwny jest, że ten chłop — wszystko jedno — młody, czy stary, lepszy, czy gorszy, zaczyna przypuszczać, że to znowu jakas tam kolejna nowa polityka rolna.

Dlatego uważam, że dziś — kiedy nam wszystkim obecny kryzys daje się tak bardzo we znaki, trzeba na co dzień wzajemnego zrozumienia, a nie jątżenia między miastem, a wsią. Ten sojusz istniał, istnieć nadal, bo zrodził go trudna, czasem bolesna, ale nasza polska historyczna dola.

A posiadanie chłopów o nierobótstwu, pijaństwu, kradzież i inne pospolite przestępstwa to po prostu bolesne oszczerstwa i nie więcej. Praca rolnika od wieków była i jest trudna, ale zaszczyna bo sprządza się do żywienia nas wszystkich.

Table with 3 columns: Poeta, Przykłady, Tar-Ce-go. It lists various agricultural products and their prices, such as '1 kg schabu 250 88', '1 kg łaucucha na krowy 250 60', etc.

## MARIAN NIECKULA

# Czy kłamstwo musi być trwałym elementem życia publicznego?

Szanowny Panie Poeto „na wsi urodzony”, z żalonym artykułem „Nie poznaje chłopów”, zamieszczonym w tygodniku „Polityka”, mnie chłopu z tak wytrawnym kamufażystą trudno będzie polemizować. Plug i pióro stoja z sobą w sprzeczności, ale bywa, że chłop-rolnik chwytia i za to narzędzie. Dziś przyszła nowa moda — opluwania wsi i jej mieszkańców — chłopca. Na wsi sielanka dawno się skończyła, niemala zasługa w tym poezji. „Hej wy konie rumaki stalowe”. Nie dla zarobku, lecz dla tegoż konia dzieci wiejskie powędrowały po miejskie nauki. Aby praca na roli dla ojca i brata leżała się stała i przyniosła większy pożytek społeczny. Jaka była i jest świadomość chłopca, świadczy przywiązanie do roli i tradycja „żywią i bronia”. I bronieć będzie, stąd dziś wzburzenie krwi chłopskiej o brak szacunku do ziemi jest

## FRANCISZEK STYCZEŃ

# Kowal zawinił, cygana powiesili...

ku jej mieszkańców nie może ani drgnąć. Znam dobrze tych ludzi i dlatego nie mogę się zgodzić z Janem Bolesławem Ożogiem, który w swym artykule twierdzi, jakoby całe zło, jakie zaistniało w naszym kraju spowodowali chłopci. Według autora, to tylko oni źle pracują, oni leniuchują, oni pija, a podejmując pracę w mieście — tylko objawia się w tym zakładzie, a na dodatek kradną. Na obecny stan wsi i sposób zachowywania się jej mieszkańców miało wpływ bardzo wiele czynników, wśród nich określaną „polityką rolną”. Ośmielam się zapytać, czy Pan Ożóg jest zdolny dziś odpowiedzieć, ile myślimy w tym całym 36-leciu Polski Ludowej mieli naszych własnych, bo naprawdę polskich, „polityk rolnych”? Najpierw była reforma rolna i jakie preferencje dla rolników małopolskich i średniorolnych? Sztykowanie rolników powyżej 3,5 ha i zaliczanie ich do tzw. „kulaków”, którzy byli wrogami nr jeden Polski Ludowej. Ileż za polityka rolna wyrządziła krzywdy rolnikom i rolnictwu. Do tych kulaków zaliczani byli również mój ojciec, bo miał wówczas gospodarstwo ponad 3

milionów ciagników. Chłop nie żąda miękkiego siedzenia „fiata”, nie żąda kolorowego telewizora, lecz żąda właśnie tego stalowego rumaka o twardym siedzeniu. Po to aby jego ziemia mogła dawać spodziewane efekty, żąda nawozów i środków ochrony. Chłop budował obory, stajnie, dziś niejednokrotnie pułkami stojące. Wierzył nawet w „zielone światło”. Wierzył w silnie rozbudowujący się przemysł. Wierzył, że na wsi polskiej będzie 1.200.000 ciagników z maszynami towarzyszącymi. We wszystkich sektorach jest ciagników ok. 400.000. Dziś, wierzy, ale tylko w „zielone”, za te waluty zawsze kupi potrzebny ciagnik, czy też maszynę. Praca życia i proza polskiej zlotówki wyraźnie w targowiskowych cenach w cenie detalu państwowego jest tego potwierdzeniem.

Górnik, którego wartość pracy w zlotówkach porównywana jest często do pracy rolnika, za 4 soboty i niedziele może kupić dorodnego wieprza o wadze 130 kg. Natomiast chłop musi przy tym wieprzu, aby doprowadzić go do tej wagi, przepracować 14 dni. Pracejny wiejski murarz, hydraulik, cieśla itp. na tegoż prosjaka nie muszą pracować dłużej jak 11 dni — normalnych. No! No! Ładnie to tak? A może należałoby wieszcie zastanowić, czy Narodowy Bank Polski ma być drukarnią pieniędzy? Czy dbać o wartość zlotówki i wartość pracy? Moim zdaniem w środku tej przetrzanej zlotówki należy zamknąć bilans wartości pracy, wartość surowca, technologii wytwarzania i ewentualnego zysku. Dzięki Szanownemu Panu i podobnym, dziś często się słyszy

nałajki na okres 1 miesiąca zrezygnowały z 1 kg wieprzowiny, a brakujące loski można by ściągnąć ze skupu i uzupełnić pogłowię. Są wolne stanowiska, małe gospodarstwa posiadają nieco zapasu ziemniaków i zboża, dać im za darmo loskę i egzaktować od nich prosjaka — przynajmniej dwa mioty. Na pewno kartki nie stanowią „zielonego światła” dla miejskiego zotłaka. Przy produkcji żywności liczą się fakty. Poetycznie można żywność tylko żądać. Wymuszanie warunków bytowych na pewno nie jest rozwiązaniem. Jak nie jest rozwiązaniem, że na 1000 zatrudnionych produkcyjnie posiadamy 250 trzusi biurokratycznych. Zmniejszenie tego „pogłowia” i przeniesienie do usług w rolnictwie przynajmniej o połowę zlikwidować mogłoby nie tylko reglamentację żywności, ale przy-

## LISTY • OPINIE • LISTY • OPINIE • LISTY •

### Wracamy do tematu:

# Narodowy Fundusz Pomocy i Rozwoju Kompleksu Żywnościowego

Po opublikowaniu na łamach „GK” apelu Klubu Niezależnych Publicystów Chłopskich SDP o utworzeniu Narodowego Funduszu Pomocy i Rozwoju Kompleksu Żywnościowego oraz rozmowy z sygnatariuszami tego Apelu prof. JERZYM GRZYMIEM, STANISŁAWEM DOMANUSEM, MARIANEM NIECKULĄ I JULIUSZEM OSUCHOWSKIM do redakcji napłynęły listy od Czytelników. Lektura ich skłania do stwierdzenia, że idea w swych generalnych założeniach została zaakceptowana. Rodzą się natomiast wątpliwości co do realizacji tego przedsięwzięcia zaś Czytelników nurtuje przede wszystkim sprawa gwarancji, że pieniądze te zostaną właściwie wykorzystane.

W tej chwili jednak nie można wyjaśnić wszystkich wątpliwości. Realizacja idei Funduszu jest ogromnym zadaniem, przede wszystkim organizacyjnym. Prace nad tym trwają, w trakcie opracowywania jest statut, gdyż Fundusz będzie miał charakter banku. Trwa również ustalanie składu Rady Nadzorczej a więc kwestii, o którą Czytelnikom chodzi przede wszystkim.

Dziś publikujemy najbardziej charakterystyczne wypowiedzi.

TOMASZ ORDYK

## HASEŁO „COŚ ZA COŚ” MUSI BYĆ WYKRĘSLONE Z NASZEJ WYOBRAŹNI

Jestem młodą dziewczyną, studentką pierwszego roku Szkoły Pedagogicznej. Naukę, ze względu na puste półki w naszym kraju przerwać musiałam. Na temat Apelu do Polek i Polaków dyskutowałam z szeregiem moich koleżanek i kolegów. Wszystko to dobrze, ale gazeta ani autorzy nie piszą w jaki sposób zamierzają to zrobić.

Myślę, że wszyscy bez wyjątku Polacy, nawet ci, którzy nie rozumieją wsi, przynajmniej na ten cel swoje oszczędności gdyby Wasza „Gazeta” bądź autorzy apelu zapoznali szczegółowo nas ze swoim programem. Moje koleżanki i ja na przykład chętnie byśmy wiedziały:

- 1. Dlaczego młodzież wiejska, a nawet starsi wstydzą się wsi?
- 2. Dlaczego młodzieży wiejskiej tak trudno dostać się na uczelnie nawię rolnicze, a Przecież brak wiedzy przy wdrażaniu Kompleksu Żywnościowego do niczego chyba nie doprowadzi.
- 3. Dlaczego młodzi ludzie w mieście mają pod nosem kina i teatry, mają własne bądź rodziców samochody a przyzłądzą, a nasi rodzice nie otrzymali żadnego talonu przez 36 lat.

Ale o czym mówić skoro na plug, kopaczkę, widły i łopatkę trzeba będzie mieć talon, przydział, bądź kartkę. Jeżeli (DOKONCZENIE NA STR. 4)

Irena Bochniak Jawczyce 35

Fundusz powinien zająć się też rozdaniem ugorów. Jestem młodym robotnikiem. Nie mam swojego gospodarstwa. Chciałbym kupić i uprawiać na roli. Obojętnie w jakiej części Polski. Przez rodzinę orientowałem się, gdzie

# H. Kubiak za pośrednictwem TV apeluje o przerwanie akcji protestacyjnej w uczelniach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Mówca scharakteryzował też drugi motyw strajku — kwestię ustawy o szkolnictwie wyższym. Podkreślił, że i w tym przypadku strajk nie służy niczemu co związane jest z istotą ustawy. Wbrew wszelkim pozorom, proces pracy nad ustawą o szkolnictwie wyższym jest całkowicie pod kontrolą tych wszystkich, w imieniu których i dla których ma być ta ustawa.

Sekretarz KC powołując się na to, iż w kierownictwie politycznym partii odpowiada za sprawę nauki wyjaśnił, iż za wszystkie okoliczności radomskiego konfliktu, śledzi

je od wielu miesięcy, zna też wszystkie okoliczności związane z pracami nad ustawą o szkolnictwie wyższym. Przez 10 miesięcy, od października ub. r. — powiedział H. Kubiak — był on jako wybrany przez Radę Wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego inspirującym tę ustawę, zna każde jej zdanie, wszystkie projekty jakie do tej pory powstały w tej samorządowej sprawie. Dlatego też z pełną odpowiedzialnością stwierdził, że strajk nie służy ani rozwiązaniu sprawy radomskiej, ani przyspieszeniu prac nad ustawą.

Hieronim Kubiak zwrócił też uwagę na to, że starą tradycją polskich uczelni by-

ło stawianie wyżej rozumu niż siły i zaakcentował w związku z tym, że społeczność akademicka, pracownikom naukowym i studentom, tym co tworzą uniwersytecką społeczność, trzeba przede wszystkim rozumu, odpowiedź na pytanie: czemu ten strajk naprawdę służy? Trzeba — dodał — poprosić tych, którzy ten strajk organizują, aby do końca powiedzieli jakie cele chcą przez to osiągnąć. Nie mówię tego — stwierdził H. Kubiak — po to aby jążyć, aby przeciwdziałać dobrym zrywom, tylko po to, aby w tej naprawdę złożonej sytuacji kraju każdy wiedział do czego przykłada rękę.

## Plenum Rady Naczelnej SZSP:

### Na destrukcji zatrzymał się w Polsce proces odnowy

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się Plenum Rady Naczelnej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący Rady Naczelnej SZSP — Tadeusz Sawio, który dokonał m. in. oceny działalności związku w sytuacjach konfliktowych a także omówił kierunki działalności organizacji w najbliższym czasie.

W referacie wskazano, że sprawa konfliktu w WSI Radom nie była przyczyną, lecz dogodnym pretekstem do wywołania fal strajków w szkołach wyższych, organizatorem strajków jest NZS, którego programowym zadaniem jest ich wywołanie. Stwierdzono także, iż w wielu uczelniach strajki studenckie poparty senaty. Na destrukcji — jak stwierdzono — zatrzymał się w Polsce proces odnowy.

Plenum zaakceptowało działania Rady Okręgowej SZSP w Warszawie wobec sytuacji na b. WOSP, popęło metodę postępowania tu „Solidarność” polegającą na manipulowaniu strajkującymi podchorążymi oraz stwierdziło, że sposób rozwiązania przez władze problemu tej uczelni nie powinien stać się przykładem dla rozwiązywania podobnych napięć w kraju.

W uchwale w sprawie aktualnej sytuacji w kraju stwierdza się m. in.:  
SZSP popiera wysiłki PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz części NSZZ „Solidarność”, które zmierzają do porozumienia oraz tworzenia irrealnych demokratycznych instytucji, rozwiązywania konfliktów i sporów w duchu dialogu i patriotycznej odpowiedzialności.

## Oświadczenie ZNP „Oświata”

### Sprzeciw wobec ogłoszenia gotowości strajkowej

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego „Oświata” w ogłoszonym oświadczeniu polemizuje z wydanym przez przewodniczącego Krajowej Sekcji oświaty i wychowania NSZZ „Solidarność” „Komunikatem o wynikach zakończonych rozmów na temat statusu nauczyciela”. Oświadczenie podkreśla, iż nie odpowiada prawdziwie zawarte w komunikacie stwierdzenia o wprowadzeniu do projektu „Karty Nauczyciela” poprawek, które jakoby „niszczyły całą dotychczasową pracę mieszanych

poselsko-związkowych zespołów roboczych”. Autorzy oświadczenia stwierdzają, że komunikat jest kolejnym jaskrawym przykładem torpedowania prac nad „Kartą Nauczyciela”.  
„Władze ZNP „Oświata” wyrażają też zdecydowany sprzeciw wobec ogłoszenia gotowości strajkowej w szkołach i w placówkach oświatowo-wychowawczych oraz wobec zapowiedzi strajku czynnego. Wzywają członków związku do nieangażowania się i przeciwdziałania próbom organizowania strajków przeciwko „Karcie”.

## Komunikat

### KW MO w Opolu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Opolu 8 bm. w południe na ulicach Opola grupa osób prowadziła akcję plakatową. Plakatuji nie posiadali wymaganych zezwoleń oraz odmówili interwencji funkcjonariuszom MO okazania dokumentów osobistych. Milicjanci zatrzymali 21 osób, które przewieziono do Komendy Miasta MO w Opolu. W trakcie zatrzymywania, wobec stawiania czynnego oporu, zastosowano środki przymusu bezpośredniego. Po wyjaśnieniu okazało się, że wśród zatrzymanych — obok mieszkańców Opola — byli osoby z innych rejonów kraju, członkowie NSZZ „Solidarność”. O godzinie 15.30 wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni. Ze względu na treść, którą zawierały plakaty, zakwestionowano je i zabezpieczono. W powyższej sprawie miejscowa prokuratura prowadzi postępowanie wyjaśniające.

## Komunikat NZS

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy KKK NZS poinformował PAP, że zjazd Niezależnego Zrzeszenia Studentów, przewidziany w dniach 17-21 grudnia we Wrocławiu, nie odbędzie się ze względu na obecną sytuację w środowisku akademickim. Nowego terminu nie ustalono.

## Komunikat I Oddziału PKO w Krakowie

Dyrekcja I Oddziału PKO w Krakowie, ul. Wielopole 19, zawiadamia, że w związku z planowaną konserwacją sieci elektrycznej, w dniu 9 grudnia br. Oddział będzie funkcjonował tylko w godzinach 8-16, w ograniczonym zakresie.

## Z posiedzenia Egzekutywy KK PZPR

### Dyskusja o problemach krakowskiej służby zdrowia Garáže komitetu przekazane Woj. Kolumnie Transportu Sanitarnego

W piątek na posiedzeniu Egzekutywy KK PZPR omawiano funkcjonowanie służby zdrowia w naszym województwie, jej bazę lokalową, wyposażenia w leki, narzędzia i środki niezbędne do pracy w szpitalach, przychodniach itp. Ostatnio na naszych łamach pisaliśmy w „Raporcie o służbie zdrowia” prawie wszystko o jej funkcjonowaniu i trudnościach. Dlatego też, aby nie powtarzać przekazał jedynie to, o czym wtedy nie pisaliśmy. Franciszek Mazur mówił o przeciągających się przetargach z oddaniem dla potrzeb służby zdrowia w Szaczkach budynku Woj. Związku Kółek Rolniczych. Powiedział, że jest całkowicie po stronie mieszkańców Szaczek i jeśli sprawa nie zostanie szybko rozwiązana, zrobi tak samo — o czym pisała „Gazeta” — jak chłopi i podziła z nimi objąć ten budynek. Wiceprezydent Jan Nowak powiedział, że 7 XII otrzyma ostateczne wyjaśnienie czy budynek ten jest własnością oświaty. Po tym terminie, ma nadzieję, sprawa ta zostanie szybko uregulowana.

Kolejną, dyskutowaną sprawą

było przeznaczenie garaży, będących własnością Komitetu Centralnego, a budowanych dla potrzeb Komitetu Krakowskiego. Członkowie Egzekutywy orali pod uwagę przede wszystkim potrzeby miasta i fatalną sytuację transportu sanitarnego. Choć istotnie KK nie ma garaży, te aktualnie są w rozsypane, postanowiono, ważąc racje społeczne, wśród których zdrowie stanowi wartość najcenniejszą, wystąpić z wnioskiem do KC o wydzierżawienie tej części garaży, która jest własnością komitetu, służbie zdrowia do czasu, gdy otrzyma ona własne garaże. Wydział Ogólny KC PZPR na wniosek Egzekutywy odpowiedział szybko i wyraził zgodę. Podajemy, że budowa garaży jeszcze nie jest zakończona.

Wiceprezydent J. Nowak poinformował również, że decyzją prezesa J. Gajewicza powstał w Krakowie zespół do działań doradczych, pracujący dla służby zdrowia. Zadaniem tego zespołu winno być natychmiastowe rozwiązywanie wszelkich problemów służby zdrowia, ja-

kie mogą pojawić się w nadchodzącej zimie.

W ramach prac tego zespołu, już we wtorek — na wniosek Egzekutywy KK — rozpatrzył się sposób dotarcia do święteckiego karpia dla ludzi niepełnosprawnych, chorych, kalekich. Mówiono, że może harcerze zajęliby się dostarczeniem tego karpia wprost do ich domów. Sądzę, że harcerze podejmą tę inicjatywę.

W innych sprawach — Egzekutywa KK przyjęła uchwałę dotyczącą poprawy obsługi rolnictwa w zakresie prac polowych, która zawiera, w oparciu o ocenę sytuacji w tym roku — propozycje poprawy stanu w roku przyszłym. Choć do zbiorów jeszcze daleko, dobrze, że już dziś myśli się o takich działaniach. Wszystko bowiem co może przyczynić się do poprawy pracy służb obsługujących rolnictwo — w ostateczności będzie z korzyścią dla nas wszystkich.

(LAZ)

# Narodowy Fundusz Pomocy i Rozwoju Kompleksu Żywnościowego

(DALSZY CIĄG ZE STR. 9)

można kupić upory. Te upory są usztywnione, ale jak ktoś chciał by zrobić z tych uporów gospodarstwo to daje mu się najgorsze kawałki, lepsze trzymają dla swoich. Jak przeczytałem w waszej „Gazecie” o tym, że powstał Fundusz Odrodzenia Rolnictwa, pomyślałem, że taki Fundusz powinien zająć się albo przynajmniej przypilnować sprawiedliwego rozdziału ziemi z nieużytków, znaczący z tych uporów.

PAWEŁ ŁOWACZ  
Koskie

Chętnie wpłaciłabym na Fundusz ale...

Przeczytałam w waszej „Gazecie” o Narodowym Funduszu Odrodzenia Rolnictwa i pomyślałam, że mogłabym wpłacić na jego konto część swoich oszczędności. Forma gwarancji zbożowych wydaje mi się pewna. Mam natomiast lną wątpliwość — kto mi zagwarantuje, że te pieniądze zostaną spożytkowane na właściwy cel i rzeczywiście będą rodzic pieniądze czyli żywność. Już nieraz przecieł nabiło nas w butelkę w imię wyższych ideałów. Zanim przekaże swe oszczędności muszę wiedzieć jacy

ludzie będą gwarantować wiarygodność Funduszu, kto wejdzie w skład Rady Nadzorczej i w jakie kompetencje taka Rada będzie wyposażona. To dla mnie ważne, bo muszę wiedzieć czy aby ta Rada nie będzie tylko takim parawanem z dobrymi nazwiskami.

JANINA ZOLTEK  
Dąbrowa Tarn.

## NIECH FUNDAMENTEM BĘDZIE ZBOŻE

Z zainteresowaniem i nieukrywaną nadzieją przeczytałem Apel do Polek i Polaków o utworzenie Narodowego Funduszu Pomocy i Rozwoju Kompleksu Żywnościowego oraz dyskusję z sygnatariuszami tego apelu. Od niedawna prezesem na emeryturę. Moja emerytura nie jest najwyższa, ale na razie wystarczy na skromne utrzymanie. Mam też pewne oszczędności emerytalne, które w przyszłości mogą być potrzebne. Chwilowo nie mam z nimi co zrobić. Kiedyś byłem skłonny przekazać je na pożyczkę narodową ale ta sprawa przytębiała. Teraz zainteresowała mnie propozycja utworzenia Funduszu. Po pierwsze dlatego, że łatwiej jest włożyć pieniądze jeśli cel jest ściśle

określony, po drugie natomiast to wcale nie wierzę w oficjalne deklaracje, że wymiana pieniądza nie nastąpi. I co wtedy? Okazuje się, że wszystko co oszczędziłem z własnej pracy warte jest funta kłaków a może nawet i tyle nie. Gwarancja w zbożu mnie uspokaja, zboże zawsze musi być w cenie jeśli chcemy uniknąć głodu. Może brzmiałoby trochę jak paradoks ale musimy oprócz naszej egzystencji na moonnych fundamentach, a tym fundamentem niech będzie zboże.

Jestem przekonany, że taka forma spłaty pożyczki zagwarantuje mi wiarygodność moich oszczędności. Gromadziłem je na czarną godzinę i nie chcę będąc w potrzebie znaleźć się na czynie lasce lub nielasec. Nie chcę dożyć chwili, w której okazałoby się, że to co oszczędziłem uczciwie i pracą nie jest żadną rekompensatą za bezpieczeństwo starości. Wierzę, że przeżyję w życiu wiele rozczarowań, chciałbym sobie oszczędzić jeszcze jednego, bo byłoby to dla mnie rozczarowanie największe.

JOZEF KOŃCZAK  
Kraków

## „Wielki człowiek do małych interesów”

### Pierwsza premiera sezonu w Teatrze im. J. Słowackiego

W niedzielę odbyła się checko-feudalne. Następująca totalna rozprzeżenie dawnych układów społecznych, moralnych, politycznych. Na to wszystko patrzył Fredro, pałtrajł mądrze. Rozpadał się świat jego młodości. Pojawiają się Jeniakiewicz, zaczynają zwyciężać. Oni spekulują, rozpychają się lokami. Jak zauważył to Rymkiewicz w książce „Aleksander Fredro jest w złym humorze”, jak podkreślił to Kazimierz Wyka sprawę tę może tylko do końca pokazać własne teatry.

— Co rozstrzyga o realizacji owych zamysłów?

— Teatr czyli żywy aktor. Trzeba bowiem wyjść poza tzw. pierwszy okres twórczości Fredry i pokazać dramatopisarską drapieżność, w ostrych konturach malujące konflikty epoki, trzeba zrozumieć, że jest to genialna komedia, bo w tej formie ostrość spojrzenia jest wyrazista.

— Jak się Pan czuje reżyserując Fredrę?

— Trudno. Nielatwo się czuje.

— Dlaczego?

— Dlatego, że sztuka, którą daliśmy na pierwszy ogień pod nową dyrekcją to Fredro inny, Fredro drugiego okresu. Wałą się dwory, rozpadają się dawne więzi szla-

Rozmawiał: OLGIERD JĘDRZEJCZYK

(Inf. wł.) W Teatrze im. J. Słowackiego nastąpiła w nocy z 30 listopada na 1 grudnia, a więc w tradycyjnę Andrzejką, poważna w skutkach katastrofa wodna. Otóż zabrał w Teatrze wody, kurki odłączone pozostawiono po wyjściu

## Wodna katastrofa w Teatrze im. J. Słowackiego

### Poważne uszkodzenie malowideł w garderobie Solskiego!

z budynku teatralnego aktorów w tym cennym, zażytkowanym obiekcie krakowskim wcześniej czy później do takiej katastrofy by doprowadziło. Rozumiemy potrzeby zarówno teatru dramatycznego, jak i sceny operowej, ale Teatr im. J. Słowackiego jako scena narodowa, jako obiekt malowidła w tym pomieszczeniu.

Nie naszą sprawą jest sądzić i oceniać winę. Prawdą jest, że budynek Teatru im. J. Słowackiego tego wiekzoru był w gestii Teatru Muzycznego. Nie bez winy jest

# Beck szuka schronienia w Rumunii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

radzieckiego nastąpił w wyniku wojny polsko-niemieckiej rozpad dotychczasowego państwa polskiego, wobec czego przestały obowiązywać układy zawarte między Polską a ZSRR. Rząd radziecki nie chce dopuścić do zajęcia przez wojska niemieckie tych ziem, dotąd należących do Polski, które w większości były zamieszkałe przez ludność białoruską i ukraińską, postanowił sam je zająć, w celu przyłączenia ich do Białoruskiej i Ukraińskiej SRR.

Była to już tylko kwestia niewielu godzin, ze względu na niewielką odległość działacza obszar Pokucia od terenów stopniowo zajmowanych przez oddziały radzieckie, by rząd polski i towarzyszące mu osobowości mogły szukać schronienia na terytorium sprzymierzonej — jak sądzono — Rumunii. Ostatnie samochody wiozące ekipę rządową przebieły graniczny most na Czernemuzu w godzinach wieczornych, 17 września 1939 r.

Beck, który przyjechał do wspomnianej miejscowości Kuty koło Krakowa 15 września, niezwłocznie wezwał do przybycia tam ówczesnego ambasadora polskiego w Bukareszcie, Rogera Raczyńskiego, w celu omówienia spraw związanych z możliwym przejściem naczelnych władz polskich do Rumunii i przejazdu przez ten kraj do Francji, z Polska faktycznie sprzymierzonej. Problem ten wszakże powinien być zostawiony znacznie wcześniej, a to także z ambasadorem rumuńskim przy rządzie polskim. Tymczasem, ówczesny ambasador rumuński w Warszawie, Gheorghe Grigoreca, został na to stanowisko mianowany dopiero w połowie sierpnia 1939 i nawet nie zdążył objąć swych obowiązków, gdy wojna wybuchła. To rów-

nież przyczyniło się do braku należytej przygotowania tej tak ważnej sprawy.

Istnieją domysły, że już wcześniej doszło do porozumienia między ówczesną opozycją polską a rządem francuskim w sprawie zatrzymania w Rumunii dotychczasowej polskiej ekipy rządowej. Gdyby tak było istotnie, wszelkie, nawet wystarczające z wczasu podejmowane zabiegi urzędowe polskie w sprawie swobodnego przejścia przez terytorium rumuńskie, byłyby bezskuteczne. Niemniej to, że sprawę tę zaniedbano, dobrego świadectwa kierownictwu ówczesnego polskiego MSZ nie wystawia. Beck o wiele za późno zdecydował się nawiązać do sprawy kontakt z ambasadorami Grigoreca i Raczyńskim. Nie ulega wątpliwości, że odpowiednio wcześniej podjęte kroki byłyby w każdym razie sprawę jakoś wyjaśniły, a przynajmniej uchroniłyby polskie władze najwyższe od zupełnego zaskoczenia. Inny mi słowo: jeżeli lepsze przygotowanie sprawy nie byłoby najprawdopodobniej zmienilo ostatecznego wyniku, tj. przebiegu wydarzeń, zarazem jednak nie mielibyśmy do czynienia z faktem istotnego ważnego zaniedbania ze strony kierownictwa ówczesnego polskiego MSZ, mianowicie ministra Becka i jego zastępcy Szembeka.

Konkretnie rozmowy na ten temat rozpoczęto dopiero 16 września, a to z ambasadorem Grigoreca, który, usłyszawszy o planach rządu polskiego, przejechał z Kut przez most graniczny na Czernemuzu do sąsiedniej miejscowości Wyznica, na rumuńskiej wteży północnej Bukowinie, i stamtąd telefonicznie do Bukaresztu, by powiadomić o tej sprawie swego szefa, ówczesnego rumuńskiego ministra

spraw zagranicznych Grigore Gafencu. Nie znamy szczegółów tej rozmowy i jej bezpośrednich skutków, tj. echa w bukareszteńskich kołach rządowych, które od dłuższego czasu znajdowały się już pod silnym i stale wznastającym naciskiem niemieckim, w duchu oczywiste antypolskim (o tym jeszcze niżej).

Rząd rumuński, który czuł się nader niepewnie już od 23 sierpnia, tj. od zawarcia niemiecko-radzieckiego traktatu o nieagresji, musiał od początku wojny polsko-niemieckiej bez przerwy znosić coraz silniejszą nacisk, połączone z pogroźkami, ze strony Berlina, mianowicie w sensie: aby albo w ogóle Rumunia nie zgodziła się na przejęcie na swoje terytorium najwyższych władz polskich, albo w razie ich przybycia niezwłocznie internowała członków tych władz, uniemożliwiając im przejazd do innego kraju, a na miejscu prowadzenie jakiegokolwiek działalności politycznej. Od rana 17 września rząd rumuński zaczął obawiać się również możliwego także jakiegos zatargu z ZSRR w związku ze stosunkami polsko-rumuńskimi. Mogły to być obawy niesłuszne, niemniej od 17 września w Bukareszcie odczuwano rodzaj paraluzi.

Gdy Raczyński przed południem 17 września dotarł wreszcie do Kut, dowiedział się, że wskutek wroczenia się radzieckich na terytorium Polski rząd i naczelne dowództwo polskie zamierzają już w najbliższych godzinach przejść do Rumunii w celu udania się stamtąd do Francji. To, co mogłoby jeszcze w innym wypadku zostać odsunięte o parę czy kilka dni, w czasie których byłoby możliwe szczególne wyneogojowanie z rządem rumuńskim wszelkich potrzebnych szcze-

gółów, teraz stawało się koniecznością nagłą, jak najpilniejszą, bez względu na to, że niczego właśnie z rządem bukareszteńskim nie wyneogojowano, że nie zostało zawarte żadne porozumienie, które wiązałoby stronę rumuńską. Gdyby zostało zawarte przed 17 września, sytuacja dla najwyższych władz polskich byłaby zupełnie inna.

Raczyński nawet nie zastał Becka po swym przybyciu do Kut, gdyż polski minister spraw zagranicznych udał się tymczasem do Kołomyi, gdzie przebywał chwilowo polski wódz naczelny, marszałek Smigły-Rydz, by z nim omówić groźną sytuację. Dopiero po południu doszło więc do rozmowy między Raczyńskim a Beckiem, rozmowy, która już nie właściwie dać nie mogła, skoro bez względu na brak wyjaśnienia stanowiska rumuńskiego najwyższe władze polskie nie miały innego wyjścia, jak tylko przekroczyć granicę rumuńską w najbliższych godzinach. Jednakże tego samego dnia, oddziały radzieckie dochodziły już do pobliskiego Sniatyna.

W swoich wspomnieniach Raczyński twierdzi, że aż „do tej chwili” nie w ogóle nie wiedział, czy i jakie rozmowy prowadzono z rządem Rumunii na temat przejścia najwyższych władz polskich do tego kraju. Beck dopiero w tej popołudniowej rozmowie polecił swemu ambasadorowi w Bukareszcie, by odnośną prośbę rządu polskiego przedstawił rumuńskiemu MSZ, a to drogą telefoniczną z Czerniowcem. Tak więc Gafencu dowiedział się formalnie o całej sprawie dopiero wieczorem; zapewne jednak został poprzednio poinformowany przez swego ambasadora, który już 16 nawizował z

nim kontakt telefoniczny z Wyznicą. Gdy jednak Grigoreca telefonicznie w sobotę, sytuacja nie była tak napięta, jak stała się w niedzielę...

Nie wiemy, ani kiedy dokładnie Raczyński uzyskał połączenie telefoniczne z Czerniowcem, ani w jaki sposób sprawę przedstawił. Z notatek ambasadora wynika, że Gafencu, gdy usłyszał, iż najwyższe władze polskie proszą o zgodę na przejazd, odpowiedział, że Rumunia ofiarowuje prezydentowi Rzeczypospolitej i członkom rządu „gościnę”. Raczyński ponowił sprawę zgodny na przejazd, ale spotkał się z odpowiedzią wymijającą: minister rumuński pamiętał o kategoriycznym żądaniu niemieckim, ponowionym jeszcze tegoż dnia, by rząd bukareszteński nie zezwolił przedstawicielom najwyższych władz polskich na wyjazd z Rumunii, lecz by ich internował, uniemożliwiając wszelką w ogóle działalność.

Ambasador polski postanowił prowadzić dalsze rozmowy w Bukareszcie, wyjechał więc z Czerniowcem, nie kontaktując się już więcej z tym dotychczasowym przełożonym, tj. ministrem Beckiem. Wyjechał wszakże nie zaraz, nocnym pociągami, lecz dopiero następnego dnia rano, w poniedziałek 18 września; do Bukaresztu (odległość ponad 500 km) przybył późnym popołudniem. Sądzić można iż nie podejmował już żadnych dalszych zabiegów w sprawie wyjazdu z Rumunii najwyższych władz polskich i w tej liczbie ministra Becka.

Zabiegi takie na pewno nie wydałyby skutku, na pewno nie w większej mierze niż poprzednio. Tym bardziej że Rumuni mieli teraz pretekst do oskarżenia strony polskiej, a to właśnie organów polskiego MSZ, o nierespektowanie rumuńskiej neutralności.

wymagającej zaniechania jakiegokolwiek czynności urzędowej na terytorium Rumunii. Oto bowiem ostatnie orędzie prezydenta Mościckiego do narodu polskiego, zapowiadające prowadzenie dalszej walki z Niemcami mimo wyjazdu najwyższych władz z Polski, wydane w Kutach, nie mogło już właściwie być starątd wywane. W każdym razie przekazania go do wiadomości polskich placówek dyplomatycznych w innych krajach podjął się konsul polski w Czerniowcach. Ponadto Beck przyjeżdżał w swej kwaterze w tym mieście ambasadorów państw zaprzyjaźnionych, którzy przybyli tam, również z Kut, równoległe z rumiędzami.

W tym nowym miejscu pobytu dotychczasowy premier polski, gen. Sławoj-Składkowski, zwoływał co dzień posiedzenie Rady Ministrów. A poszczególni ministrowie, o ile mieli do dyspozycji swoich podwładnych, usiłowali także „urzędować”.

Dotyczy to również ministra Becka i względnie liczonego zespołu pracowników MSZ, którzy znaleźli się w Słanku. Mamy o tym trochę materiałów archiwalnych oraz wspomnienia pragnącego nadal swą rolę odgrywać kapitana Drymmera, szefa Biura Personalnego.

Ten ostatni, zgodnie ze swą funkcją, przede wszystkim przystąpił do układania zestawień codziennych; ilu mu podwładnych pozostało, notując, jak i wykazując stopień subordynacji...

Prezydent i rząd polski nie

zostali członkami rządu, wszyscy pozostali mogli być w większym trudu wyjeżdżać ze Słanku, do Bukaresztu czy też jeszcze dalej — do innych krajów. Jak zanotowano we wspomnianym dokumencie, „samowolnie” zaraz w następujących dniach wyjechali do Paryża: Szembek, Kobylański, Wszelaki, Kulski, Chodacki i jeszcze parę innych osób, a „za wiedzą dyrektora Biura Personalnego”: Schmitzke, Lalleki, Lipski i kilku innych. Tak iż 1 października zapisano obecność już tylko 29 osób.

Po utworzeniu 30 września w Paryżu nowego rządu polskiego pod prezesurą gen. Wł. Sikorskiego i objęciu funkcji prezydenta Rzeczypospolitej przez Wł. Raczkiewicza, w wyniku rezygnacji I. Mościckiego, internowani w Rumunii członkowie rządu podali się gromadnie do dymnacji, w ich liczbie oczywiście również Józef Beck, który też zawiadomił o tym nowe najwyższe władze w Paryżu.

Pewni urzędnicy MSZ, oopuszczywszy Słanku, pozostali jednak w Rumunii dla pełnienia różnych funkcji w porozumieniu z ambasadą polską w Bukareszcie. Przede wszystkim Arciszewski, który podjął się organizowania opieki nad polskimi uchodźcami cywilnymi. Inni, a wśród nich także Drymmer, znaleźli się w Bukareszcie również, ale po to, by stamtąd uprawiać opozycję przeciw nowemu rządowi polskiemu we Francji, lub też próbować przekazać się do Polski ze sobą najbliższą rodzinie.

Grupa ta jednak zaczęła szybko topnieć. Mimo sytuacji pozornej internowania, które faktycznie dotyczyło tylko samego Becka, jak i po-

(d.c.n.)

Strajk okupacyjny rolników w Brzostku

Konkurs szopek krakowskich

CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIAŁEK, 7 XII 1981 R. AMBROŻEJO, jutro MARI

Warunek wstępny rozmów — zwolnienie przez strajkujących budynku urzędu gminy

INFORMACJA WŁASNA

Od kilku dni trwa strajk okupacyjny budynku Urzędu Gminy w Brzostku, woj. tarnowskie. 3 grudnia o godz. 12.40 rolnicy z gminy Brzostek, członkowie NSZZ RI „Solidarność” zajęli budynek urzędu...

W prawdziwej zimowej scenie u stóp pomnika Mickiewicza oglądaliśmy w ub. czwartek tradycyjne krakowskie szopki. Najmniejsza — z 77 wystawionych — szopka wykonana w w lipnie...

Włodzimierz Lesyk już po raz 26. bierze udział w konkursie. Za każdym razem zdobywa nagrody. Jego pasja robienia szopek zaczęła się jeszcze przed wojną...

W niedzielę w sali wystawowej Muzeum Historycznego przy ul. Franciszkańskiej 4 zapadły oficjalne wyniki konkursu. Tym razem nie przyznano pierwszego miejsca w grupie szopek dużych...

Stanisław Paczyński jako pierwszy w tym roku zameldował się ze swoją pracą na Rynek. Przeprowadził wnuka Dariusza. — Zrobiliśmy szopkę opartą na motywach związanych ze Skatką i jej otoczeniem...

Do budynku, w którym strajkujemy mają prawo wstępu urzędniccy, wydający karty żywnościowe, stanu cywilnego, główny księgowy, sekretarz gminy, naczelnik...

— Wiele zadań jest trudnych do spełnienia nawet przy najlepszej woli władz w trybie natychmiastowym. Co wówczas?

— Możliwym jest kompromis, ale w granicach „ludzkiej reakcji” i nie w tych sprawach, które są niezbędnym warunkiem godziwego życia mieszkańców regionu...

EUGENIUSZ GŁOMB

Szansa na rozwiązanie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wysokiego i techniki. Jednocześnie grupa mediacyjna postanowiła przekazać wersję projektów porozumienia wraz z oświadczeniami i komentarzami stronom wszystkim uczestnikom w kraju...

Mediatorzy wyrażają przekonanie, że strony konfliktu są w stanie uzgodnić ostateczny tekst porozumienia i rozwiązać konflikt w najbliższym czasie.

Do nas, tu na dole, nie trzeba apelować o patriotyzm...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

JERZY SIELECKI, sekretarz KR „Prefabec”, przewodniczący Komisji Ekonomicznej KD PZPR. W pracy partyjnej tu, na dole, rzucił się nam ciągle kłody pod nogi. Mówiło się dużo o konsultacji — a potem nagłe spadła na nas jedna podwyżka, druga...

gazetach o wyprawdaniu partii z zakładów pracy? U mnie nikt nigdy jeszcze nie wyprawdalił. Po sierpniu poleciało w „Polmożbycie” tylko 6 legitymacji, ale teraz ludzie mówią, że jeżeli dalej będzie taka polityka władz partii, to oddadzą legitymacje. U siebie w zakładzie ja się dogadam z „Solidarnością” — ale pod warunkiem, że telewizja nie będzie mi podkładała świń, bo inaczej rzeczywiście mnie wyprawdają.

Dlatego nie podejmuję się aktywnych działań w celu poprawienia zaopatrzenia w żywność? Zamiast nawozów i sprętu — daje się chłopom telewizory kolorowe. Jak tak dalej pójdzie — to nie tylko „Solidarność” będzie walczyć i rządem, przylączę się także nasze rodziny...

ZBIGNIEW DRONG, I sekretarz KR „Budostalu-8”. U mnie w zakładzie wystąpienie Stefana Olszowskiego zostało przyjęte bardzo dobrze, nie wszędzie wiec było tak, jak mówił tow. Frankowicz. Zdarzają się u nas radykalne wystąpienia członków partii — ale tylko w ścisłym gronie. Ludzie się boją, nie oddają legitymacji — ale obawiają się publicznie ujawnić, że są członkami PZPR. W sprawie rozliczeń: na razie dotyczą one tylko członków partii. A dlaczego nie rozlicza się bezpartyjnych, dalszych SD, ZSL? Niekiedy z nich też dorobili się willi... I jeszcze jedno: bardzo niekorzystne wrażenie wywarło ponowne pojawienie się w życiu politycznym byłego ministra sprawiedliwości Jerzego Bałdziej. Czy nie można go było postać na dłuższy urlop, żeby sobie odpoczął?

Do nas, tu, na dole, nie trzeba apelować o patriotyzm.

KRZYSZTOF KACPROWICZ, I sekretarz KR „Budostalu-3”. Ludzie nie wierzą już w nic i w nikogo — ani w Jaruzelskiego, ani w Wałęsę, ani w Głępa. Jesteśmy już naprawdę bardzo zmęczeni. Potrzebne są działania zdecydowane i skuteczne — ale muszą one być w pełni uzasadnione. Nie może się powtórzyć sytuacja z podwyżką cen papierosów podczas zjazdu „Solidarności”. Społeczeństwo podzielone jest na trzy warstwy. Do tej na samej górze i tej na samym dole mam zaufanie; nie mam go do warstwy środkowej, która strategię przekłada na język taktyki. Ta warstwa działa selektywnie — przepuszcza z góry w dół i odwrotnie tylko to, co jest wygodne.

MIECZYSLAW FRANKOWICZ, delegat na Zjazd, I sekretarz KR PZPR w „Prefabecie”. Apeluje się do „dołów” partyjnych, by dawały poparcie idei Frontu Porozumienia Narodowego. Tu, na dole jest takie poparcie, jest jedność w partii — brakują jej na szczeblach środkowych i we władzach centralnych. Z ostatniej wypowiedzi tow. Stefana Olszowskiego członkowie mojej organizacji partyjnej wywnioskowali, że partia jest podzielona. Mamy wspaniałe uchwały IX Zjazdu Partii — dlaczego się ich nie realizuje? Innym problemem, wywołującym burzenie wśród załóg, jest działalność administracji — wiele spraw można załatwić „od reki”, dlaczego przeciągają się one w nieskończoność? Za kogo wykonują robotę żołnierze z Grupy Operacyjnej? Telewizja pokazuje wojewodów, z radością witających żołnierzy, którzy mają zrobić na ich terenie porządek. A za co biorą pieniądze wojewodowie?

KRZYSZTOF KACPROWICZ, I sekretarz KR „Budostalu-3”. Ludzie nie wierzą już w nic i w nikogo — ani w Jaruzelskiego, ani w Wałęsę, ani w Głępa. Jesteśmy już naprawdę bardzo zmęczeni. Potrzebne są działania zdecydowane i skuteczne — ale muszą one być w pełni uzasadnione. Nie może się powtórzyć sytuacja z podwyżką cen papierosów podczas zjazdu „Solidarności”. Społeczeństwo podzielone jest na trzy warstwy. Do tej na samej górze i tej na samym dole mam zaufanie; nie mam go do warstwy środkowej, która strategię przekłada na język taktyki. Ta warstwa działa selektywnie — przepuszcza z góry w dół i odwrotnie tylko to, co jest wygodne.

ZBIGNIEW DRONG, I sekretarz KR „Budostalu-8”. U mnie w zakładzie wystąpienie Stefana Olszowskiego zostało przyjęte bardzo dobrze, nie wszędzie wiec było tak, jak mówił tow. Frankowicz. Zdarzają się u nas radykalne wystąpienia członków partii — ale tylko w ścisłym gronie. Ludzie się boją, nie oddają legitymacji — ale obawiają się publicznie ujawnić, że są członkami PZPR. W sprawie rozliczeń: na razie dotyczą one tylko członków partii. A dlaczego nie rozlicza się bezpartyjnych, dalszych SD, ZSL? Niekiedy z nich też dorobili się willi... I jeszcze jedno: bardzo niekorzystne wrażenie wywarło ponowne pojawienie się w życiu politycznym byłego ministra sprawiedliwości Jerzego Bałdziej. Czy nie można go było postać na dłuższy urlop, żeby sobie odpoczął?

HENRYK GÓRKA, I sekretarz KR „Budostalu-5”. Nieprawda, że sekretarze organizacji partyjnych niższego szczebla oczekują na działania „odgórne”. Trzeba pamiętać, że pracujemy w nowej sytuacji, musimy działać bardzo rozsądnie i umiejętnie, by odbudować zaufanie partii. Radykalne nastroje rodzą się na górze — nie tutaj, w „dołach” partyjnych.

EDWARD SZYMANIAK, I sekretarz KR w „Polmożbycie”. W sprawach wewnątrzzakładowych nie ma różnic między partią i „Solidarnością”. Przecież my tu, na dole, od dawna krzyczymy głośno o potrzebie porozumienia! Niekiedy posunięta natomiast psują nam robotę. Nie mogę się pogodzić ze sprawą Radomia, ustawy o szkolnictwie wyższym, z rozgrzeszeniem wielu tysięcy polskiej młodzieży. Towy. Olszowski mówi: „Nie oddamy telewizji”. Telewizji nie możemy oddać, ale dlaczego się nie depeszkuje do niej „Solidarności”? Sam bym chętnie posłał, co oni mają do powiedzenia... A tak — to musimy się wstydylić, kiedy widzę napisy na murach: „TV nie jest własnością PZPR”. Propaganda partyjna nadal działa w starym stylu. Po co ogólnie trąbi się w TV i w

Na zakończenie spotkania Kazimierz Morawski ustosunkował się do niektórych poruszonych w dyskusji problemów. Stwierdził, że sytuacja w poszczególnych regionach kraju jest bardzo zróżnicowana. Tam, gdzie organizacje partyjne mają mocną pozycję w zakładach pracy — tworzy się rzeczywisty Front Porozumienia Narodowego. Nie można jednak zapominać, że siły ekstremalne w kierownictwie „Solidarności” dążą do obalenia władzy; jest to przeciwnik, który doskonale opracował technikę podburzania społeczeństwa. Atakuje on tam, gdzie partia w zakładach pracy jest najsłabsza. Nie wszędzie również odczuwa w sprawie porozumienia narodo-

wego są jednoznaczne. Proces konsultacji jest konieczny; zdarżają się przecież wypadki, że nawet uchwały Biura Politycznego traktuje się jak materiał do dyskusji, zapominając o zasadach centralizmu. Przewodniczący CKR przyznał, że nadal szwankuje system informacji wewnątrzpartyjnej — wielu sekretarzy KW zatrzymuje nadsyłane im materiały do własnej wiadomości, nie zaznajamiając z nimi aktyw. Kazimierz Morawski stwierdził również, że w kierownictwie partii nie ma rozłamu; jest jedność stanowiska, osiągnięta nie przez jednodusność, lecz w drodze prezentowania różnorodnych poglądów i dyskusji. „Zarzuca się, że podczas spotkań z załogami Olszowski mówi co innego, Kubiak — co innego, Barcikowski jeszcze co innego”. W sprawie radomskiej WSI przewodniczący CKR powiedział, iż wbrew pozorom nie jest to walka o rektora Hebdę. Konflikt wywołał stosunkowo niewielka grupa działaczy NZS, próbująca wywrzeć presję na władzę i podważyć wynik demokratycznych wyborów.

Kazimierz Morawski poinformował również, że wojskowe Grupy Operacyjne nie miały zastępować władzy administracyjnej, lecz dostarczyć wyczerpującej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej, panującej w gminach.

Mówiąc o podejmowaniu pracy poza granicami kraju przewodniczący CKR stwierdził, iż w obecnej sytuacji ekonomicznej trudno zrezygnować z dewiz, napływających tą drogą do Polski.

W sprawie ministra Jerzego Bałdziej Kazimierz Morawski powiedział: „Mnie również nie miały zastępować władzy administracyjnej, lecz dostarczyć wyczerpującej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej, panującej w gminach.

Mówiąc o podejmowaniu pracy poza granicami kraju przewodniczący CKR stwierdził, iż w obecnej sytuacji ekonomicznej trudno zrezygnować z dewiz, napływających tą drogą do Polski.

WAWEL — Komnaty Królewskie (niecz.). Skarbiec Koronny i zbrojownia (niecz.). Wyst. Wawel zaginiony (niecz.). GROBY KRÓLEWSKIE I DALWON ZYMUNTA (9-15.30). GAZETA MARSZA WIEŻY (Suleja 10-15). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 41); Wystawa: Płękno — Krakowa w obrazach i rys. J. Matejki (niecz.). KAMIEŃNICA SZKOLSKICH (pl. Szczepańska 9); (niecz.). NOWY GMACH (3 i 5 Maja 1); (niecz.). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piłarska 9); Wystawa: archiwalne ze zbiorów Czartoryskich (10-15). MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1); Wyst. stała „Polska kultura ludowa” (niecz.). „Diabły w polskiej kulturze ludowej”, zagadnienia etnologiczne w kulturze ludowej (10-15). MUZ. HISTORICZNO-ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1); Wyst. stała „Polska kultura ludowa” (niecz.). „Diabły w polskiej kulturze ludowej”, zagadnienia etnologiczne w kulturze ludowej (10-15). MUZ. HISTORICZNO-ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1); Wyst. stała „Polska kultura ludowa” (niecz.). „Diabły w polskiej kulturze ludowej”, zagadnienia etnologiczne w kulturze ludowej (10-15).

W sprawie radomskiej WSI przewodniczący CKR powiedział, iż wbrew pozorom nie jest to walka o rektora Hebdę. Konflikt wywołał stosunkowo niewielka grupa działaczy NZS, próbująca wywrzeć presję na władzę i podważyć wynik demokratycznych wyborów.

Kazimierz Morawski poinformował również, że wojskowe Grupy Operacyjne nie miały zastępować władzy administracyjnej, lecz dostarczyć wyczerpującej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej, panującej w gminach.

Mówiąc o podejmowaniu pracy poza granicami kraju przewodniczący CKR stwierdził, iż w obecnej sytuacji ekonomicznej trudno zrezygnować z dewiz, napływających tą drogą do Polski.

W sprawie ministra Jerzego Bałdziej Kazimierz Morawski powiedział: „Mnie również nie miały zastępować władzy administracyjnej, lecz dostarczyć wyczerpującej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej, panującej w gminach.

PROGRAM I 13.30 TTR, RTSS — Matematyka, sem. 3 — Pochodne funkcji trygonometrycznych 14.00 TTR, RTSS — Fizyka, sem. 3 — Pole elektromagnetyczne 15.55 NURT — Miejsce i rola fizyki w kulturze — Filozofia i historia 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.50 Dla dzieci: „Zwierzytniec” 17.20 „Głoda” 17.30 „Klinika Zdrowego Człowieka” 18.00 Program muzyczny 18.20 „Wszystko o reformie” 18.50 Dobranoc 19.00 Z archiwum telednia „Katarzyna” adaptacja opowiadania B. Prusa, reż. — Stanisław Jędrka 19.30 Dziennik telewizyjny 20.15 Teatr Telewizji — A. Mickiewicz „Dziady” część 3. Reż. — Jan Kuleżytniec

PROGRAM II 18.15 „Polskie budowy” w Mariusz Borkowski 19.00 KRONIKA 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00—23.20 Wieczór egipski w telewizji polskiej 20.05 „Tranzysty w Egipcie” film dokumentalny o zabytkach Kairu, Aleksandrii, Luksoru 20.20 Gość wieczoru red. fabularny 20.30 „Odwieczni budowniczowie” historia egipskiej architektury 20.45 Gość wieczoru Marek Marcinak, egiptolog 20.55 „Z wyspy File na Adzelka” film dokumentalny o rekonstrukcji świątyni przeniesionych z zatopionej wyspy File 21.25 24 godziny 21.55 „Wnuk” egipski film fabularny

PROGRAM TELEWIZJI 19.00 KRONIKA 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00—23.20 Wieczór egipski w telewizji polskiej 20.05 „Tranzysty w Egipcie” film dokumentalny o zabytkach Kairu, Aleksandrii, Luksoru 20.20 Gość wieczoru red. fabularny 20.30 „Odwieczni budowniczowie” historia egipskiej architektury 20.45 Gość wieczoru Marek Marcinak, egiptolog 20.55 „Z wyspy File na Adzelka” film dokumentalny o rekonstrukcji świątyni przeniesionych z zatopionej wyspy File 21.25 24 godziny 21.55 „Wnuk” egipski film fabularny

PROGRAM I 13.30 TTR, RTSS — Matematyka, sem. 3 — Pochodne funkcji trygonometrycznych 14.00 TTR, RTSS — Fizyka, sem. 3 — Pole elektromagnetyczne 15.55 NURT — Miejsce i rola fizyki w kulturze — Filozofia i historia 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.50 Dla dzieci: „Zwierzytniec” 17.20 „Głoda” 17.30 „Klinika Zdrowego Człowieka” 18.00 Program muzyczny 18.20 „Wszystko o reformie” 18.50 Dobranoc 19.00 Z archiwum telednia „Katarzyna” adaptacja opowiadania B. Prusa, reż. — Stanisław Jędrka 19.30 Dziennik telewizyjny 20.15 Teatr Telewizji — A. Mickiewicz „Dziady” część 3. Reż. — Jan Kuleżytniec

PROGRAM II 18.15 „Polskie budowy” w Mariusz Borkowski 19.00 KRONIKA 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00—23.20 Wieczór egipski w telewizji polskiej 20.05 „Tranzysty w Egipcie” film dokumentalny o zabytkach Kairu, Aleksandrii, Luksoru 20.20 Gość wieczoru red. fabularny 20.30 „Odwieczni budowniczowie” historia egipskiej architektury 20.45 Gość wieczoru Marek Marcinak, egiptolog 20.55 „Z wyspy File na Adzelka” film dokumentalny o rekonstrukcji świątyni przeniesionych z zatopionej wyspy File 21.25 24 godziny 21.55 „Wnuk” egipski film fabularny

„GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redagują: Elżbieta Dziwisz, Olgierd Jędrzejczyk, Wiesław Kolarz — z-ca sekretarza redakcji. Wiesław Kraj — z-ca sekretarza redakcji. Janusz Marcjan — z-ca redaktora naczelnego. Wiesław Merel — z-ca redaktora naczelnego, Ewa Owsiany, Władysław Penar — sekretarz redakcji. Jacek Palamar, Jerzy Piarkarczyk, Andrzej Stanowski, Marian Sule Maciej Szumowski redaktor naczelny — wraz z zespołem Adres redakcji 31-072 Kraków ul. Wielopole 1. III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3, nr tel. 22-75-88 łączy ze wszystkimi działami ODZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 8 II p. tel. 203-34, 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Wielopole 1 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22 70 89 oraz: wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. ISSN0208-7693

# SPORT

## Górnik, Pogoń, Lech i Arka w półfinałach Pucharu Polski

Obok Górnik Zabrze (zwyciężył w sobotę LKS 2:1) do półfinałów piłkarskiego Pucharu Polski awansowały zespoły Pogoni Szczecin, Lecha Poznań i Motoru Lublin.

W niedzielę Motor Lublin przegrał z Arką Gdynia 0:3 (0:1), Pogoń Szczecin zwyciężyła Wisłę Kraków 2:1 (0:1), a Lech Poznań wygrał z Widzewem Łódź 6:5 (1:1).

Ale krótka relacja z niedzielnych spotkań: Pogoń Szczecin — Wisła Kraków 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla Pogoni Szczecin — Kozłowski w 74 min. oraz Wójcik w 79 min., dla Wisły — Nawrocki w 39 min. Złota kartka dla Kozłowskiego z Wisły oraz Wójcika z Pogoni. Widzów około 8 tys.

Zastępstwo zwycięstwo Pogoni, które nie przyszyło jej jednak łatwego. Losy spotkania były się do 79 min. meczu, kiedy to Wójcik po sprytnym wykonaniu rzutu wolnym uzyskał zwycięską bramkę.

Spotkanie mimo iż rozegrane w trudnych warunkach — przy przenikliwym chłdzie, okresami padającym śniegu, dość silnym wietrze stało na dość dobrym poziomie, szczególnie po przerwie.

Obie drużyny wystąpiły w ostatecznych składach: Wisła by-

li: Grobelny, Szewczyk, Marcilewicz, Niewiadomski, Krzyżanowski. Dla Widzewa: Tłokiński, Sajewicz, Smolarek, Zmuda. Złote kartki otrzymali: Możeko (Widzew) i Adamiec (Lech).

Gra, mimo trudnych warunków — padający śnieg, silny wiatr, rozmokłe boisko — prowadzona była w dobrym tempie. Po przerwie Lechici uzyskali przewagę, ale nie potrafili tego udokumentować zdobyciem bramki. Mecz w normalnym czasie zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Dogrywka również nie wyłoniła zwycięcy, chociaż bliscy celu byli poznanianie.

Górnicy w tym meczu nie mieli większych szans, pod dyktando gościa. Piłkarze Arki byli pod każdym względem lepsi od zawodników Motoru. Podopieczni trenera Arauca zyszyli przystosowali się do panujących warunków, grając bardziej zdecydowanie, dynamicznie i skutecznie, a także często strzelając z dystansu.

Lech Poznań pokonał Widzew Łódź 6:5 (1:1). Bramki zdobyli: dla Lecha — Pawlak — 25 min., dla Widzewa — Pieta — 5 min. Wykonawcami celnych rzutów karnych dla Lecha by-



W tym momencie zawodnik „Zagłębia” z nr. 15 został usunięty z parkietu za wywołanie bójki. Fot. W. Klag

## Zagłębie rozgromione w Krakowie „Smoki” samodzielnym liderem

Nadkomplet widzów w hali przy ul. Reymonta. Atmosfera wielkiego meczu, na parkiecie dotychczasowy lider — Zagłębie Sosnowiec i wicelider — Wisła. Początek należał do gości, którzy szybciej opanowali zdenerwowanie i w 6 min. prowadzą 1:0. Ale w 15 min. goście grają lepiej, w 9 min. jest remis 2:0.

I oto nadchodzi 6 minut, które jak się potem okazało miały decydujące znaczenie dla końcowego wyniku. Krakowianie stosują bardzo agresywną, aktywną obronę, zmuszając rywali do rzutów z nieprzygotowanych pozycji. Sposobiznanie nie trafiają do kosza, natomiast rzuty zwłaszcza Seweryna i Fikiela bezbłędnie „siedzą” w koszu. Między 10 a 16 minutą „Smoki” zdobywają 20 punktów, ich rywale tylko 4. Przewaga gospodarzy wzrasta do 16 po 19 minutach.

Po przerwie mecz jest nadal ciekawy. Zagłębie walczy do końca, nie rezygnuje z poprawienia wyniku. Wisła nadal gra jednak swobodnie, efektywnie. Ale między 33 a 35 minutą krakowianie przechodzą kryzys. Przewaga „Smoków” z 21 punktów maleje do 5, w tym momencie znowu popis strzelecki daje Seweryn i gospodarze odskakują na 15 punktów.

W 37 min. dochodzi do incydentu. Jeden z porządkowych (11) po gwizdku sędziego podchodzi do linii i słownie obraża czarnoskórego Washingtona. Zawodnik Zagłębia nie wytrzymuje nerwowo, dochodzi do zamotaniny między zawodnikami. Sędziowie słusznie każą Washingtona (zawodnik musi panować nad nerwami) przewiniem technicznym.

Ostatnie minuty to popis Wisły, równo z końcowym gwizdkiem sędziów Miedzik z rzutów osobistych zdobywa setny punkt, a „Smoki” wygrywają cały mecz 106:80 (51:32). Punkty dla Wisły: Fikiel 33, Seweryn 24, Miedzik 21, Kudacz 16, Wielebnowski 6, Cybula 6, najwięcej dla gości: Węglarz i Washington po 16, Szubalczyk 14.

Wisła po tym meczu została samodzielnym liderem. W sobotę cała pierwsza piątka zasłużyła na słowa uznania, ale za-

wodnikiem, numer 1 był bez wątpliwości świetnie rozgrywający i strzelający — Seweryn, Fikiel, imponował celnością rzutów, Kudacz świetnie walczył w obronie, wiele efektywnych akcji miał Miedzik, dzielnie wspierał kolegów Wielebnowski. Ta piątka wygrała mecz, nie pierwszy zresztą w tym sezonie. Czy jednak pięciu nawet najlepszych koszykarzy potrafi udźwignąć ciężar całych rozgrywek ligowych? (ANS)

Inne wyniki:

Wybrzeże — Górnik Wałbrzych 75:97 (36:39)
Śląsk — Gwardia Wr. 87:72 (43:33)
Resovia — Legia W. 76:64 (40:33)
Stal Bobrek — Lech 72:74 (66:66, 38:36)

1. WISŁA	10 18 904—854
2. Śląsk	10 6 208—896
3. Zagłębie	10 17 811—793
4. Lech	10 17 922—845
5. Górnik	10 16 871—824
6. Gwardia	10 15 830—829
7. Stal	10 15 819—896
8. Legia	10 13 847—856
9. Wybrzeże	10 11 797—964
10. Resovia	10 11 754—836

## Wiadomości piłkarskie z pierwszej ręki

Plan „España—82” gotowy — Boniek jedzie do dr Jelinka — Listy transferowe — Subkonto dewizowe dla klubów?

Piłkarska narada w Myślenicach organizowana tradycyjnie już od kilku lat przez redakcję „TEMPA” była ciekawą wymianą poglądów; z pierwszej ręki otrzymaliśmy też szereg informacji, z którymi chętny do razu zapoznać naszych Czytelników.

**SPRAWA PRZYGOTOWAŃ DO „ESPANA—82”** Ten punkt referował trener A. Piechniczek. Grudzień to okres leczenia kontuzji i urazów. Po raz pierwszy w zorganizowanej grupie 11 zawodników wyjedzie 8 bm, na sanatoryjne leczenie do Topolca na Węgrzech. W tej grupie z podstawowego składu nie ma tylko: Zmudy i Bonika (nie wyłoniona jest do końca sprawa tego ostatniego piłkarza, od pewnego czasu narzeka on na kontuzję kolana, ale polscy lekarze nie zalecają operacji. Boniek ma w tych dniach jechać na konsultację do dr. Jelinka w Wiedniu).

W styczniu od 10 do 24 planowane jest obóz przygotowawczy kadry w RPN, plus 2-3 kontrolne mecze. Potem kadrowicze wracają do klubów, by w dniach 1 do 12 lutego znowu wyjechać na obóz gdzieś na południe Europy (Hiszpania, Portugalia lub Grecja) i rozegrać tam 4 mecze. Następnie aż do inauguracji I ligi (7 marca) re-

prezentacji świeżyc będą w swoich klubach. Ekstraklasa — jak wiadomo — gra w sprinterskim tempie, kontuzji się 9 maja, 12 maja Puchar Polski, a od 15 maja kończąca fazę przygotowawczą do „España—82” (Włochy lub południowa Francja). Powrót do kraju i 8-9 czerwca wyjazd do Hiszpanii. Jedyny oficjalny międzynarodowy mecz czeka reprezentacja 28 kwietnia w Belgii w Chorzowie, ogólnie spotkań kontrolnych, sparingowych kadra powinna rozegrać przed Mundialem od 14 do 16.

**TRANSFERY ZAGRANICZNE.** Sekretarz generalny Z. Kaliński przedstawił założenia projektu, który przedłożony został do GKKEiS. Dotychczasowe przepisy spotykały się z krytyką np. kluby za transfer swojego piłkarza do zagranicznego zespołu otrzymywały za ledwie 50 procent należności i to w złotych. Proponuje się ustalenie oficjalnych list transferowych, na których widniałyby nazwi-

ski piłkarzy ubiegających się o wyjazd zagranicę (red. J. Lechowski słusznie zauważył, iż takie listy transferowe powinny obowiązywać przede wszystkim w relacji krajowej). Mówi się o obniżeniu granicy wieku wyjeżdżających za granicę piłkarzy do lat 28, a w niektórych wyjątkowych przypadkach mogliby wyjeżdżać nawet młodszy piłkarze (głównie jest już teraz o tym, że po MS w Hiszpanii zgodę na grę w zagranicznym klubie ma otrzymać Boniek).

Dla klubów bardzo istotna jest propozycja mówiąca o utworzeniu subkonta dewizowego. W ten sposób klub mógłby w uzasadnionych przypadkach (np. zakup sprzętu sportowego) korzystać z wypracowanych przez siebie dewiz. Do tej pory klub mógł zarobić i to niezaradkować, a na Zachodzie, ale nie mógł „grzyźć” tych pieniędzy. Teraz byłoby inaczej. Oprócz dewiz na subkonto za sprzedanie zawodnika klub otrzymywałby aż 80 procent równowartości w złotych, 15 procent w złoto na PZPN, a 5 proc. na GKKEiS. Ale powtarzamy się na razie projekty. Co z tego wyjdzie — zobaczymy. (ANS)

## Jubileusz LZS

35 lat działają już Ludowe Zespoły Sportowe w Krakowie. To właśnie tu powstawały pierwsze organizacje tego typu w naszym kraju. Krakowskie LZS-y zaliczają się zawsze do najprężniejszych, zdobywały prymat w polskim wiejskim sporcie i turystyce.

Na uroczystości z okazji 35-lecia działalności LZS-ów, jaka odbyła się w Teatrze Bagatela, wyróżniono ponad 200 zastępów działaczy i zawodników. Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk, ale warto z okazji jubileuszu przypomnieć

postać Antoniego Duraka, niezmordowanego działacza, propagatora i organizatora wiejskiego sportu, od szeregu lat przewodniczącego tego Zrzeszenia, a także Jana Krejca, który tworzył pierwsze LZS-y w Krakowie. Aktualnie w naszym województwie działa blisko 400 LZS-ów i LKS-ów, a to blisko 1500 sekcjach sportowych uprawia sport wiecej tysięcy młodych dziewcząt i chłopców. Grają w piłkę nożną, w siatkówkę, uprawiają narciarstwo, podnoszenie ciężarów, kolarstwo, łucznictwo,

jeździectwo. A obok tej działalności sportowej na krakowskich wsiach, właśnie członkowie LZS-ów prowadzą ożywioną działalność kulturalną, budują proste i skomplikowane urządzenia sportowe, większość w czynnie społecznym przy dużym zaangażowaniu całego wiejskiego społeczeństwa.

Z okazji jubileuszu dla Ludowych Zespołów Sportowych napłynęło wiele gratulacji i życzeń dalszej owocnej pracy. Dołącza się również do nich dział sportowy „Gazety Krakowskiej”, przez LZS-ów towarzyszy przez wiele lat w ich niezmiernym trudzie pracy rozszerzania kultury fizycznej i turystyki na krakowskiej wsi. (m)

## Wisłaczki nadal zwyciężają

Niepokonanymi zespołami w piątkowo-niedzielny 7 kolejnej ekstraklasie koszykarek okazały się Wisła Kraków i Gdańsk Spółnia. Mistrzynie Polski, koszykarki Wisły miały łatwe zadanie wygrywać spotkanie z beniaminkami ligi Stalą Stalowa Wola, natomiast Spółnia wygrała z wiceliderem Ślązem Wrocław oraz AZS Katowice. Największą niespodzianką sprawiły dwa zespoły poznańskie — Lech i AZS, które broniąc się przed spadkiem wygrały z teoretycznie silniejszymi rywalami. Lech pokonał, przedkadyjąc do mistrzowskiego tytułu LKS, a AZS — Włókniarz Pabianice.

Komplet wyników 7 kolejki: Spółnia Gdańsk — Ślązka Wrocław 73:60, Polonia Warszawa — AZS Katowice 64:57, Lech-Poznań — Włókniarz Pabianice 56:60, AZS Poznań — LKS Łódź 75:81, Stal Stalowa Wola — Wisła Kraków 47:74, Spółnia — AZS Katowice 77:71, Polonia — Ślązka 62:74, Lech — LKS 73:69, AZS Poznań — Włókniarz 71:50.

1. Wisła	12 2 26 1104— 924
2. Ślązka	11 4 26 1064— 986
3. LKS	11 3 25 1090— 973
4. Spółnia	9 3 23 1017— 926
5. Włókniarz	9 5 23 969— 898
6. AZS Kat.	5 10 20 968—1059
7. Lech	4 11 19 953—1053
8. Polonia	5 9 19 815— 882
9. AZS P.	4 11 19 932—1093
10. Stal	2 12 16 787—1045

## Hokeiści zakończyli tegoroczne rozgrywki

Hokeiści zakończyli tegoroczne rozgrywki I ligi. Obecnie nastąpi przerwa do 5 stycznia 1982 r. spowodowana międzynarodowymi meczami reprezentacji ze Szwajcarią i NRD. W tabeli pierwsze miejsce zajmuje obrońca tytułu mistrzowski Zagłębie Sosnowiec. Sponsoringiem mają jeszcze do rozegrania dwa zaległe mecze. W 20 kolejce spotkać liderzy odnieśli zwycięstwa. Zagłębie wygrało u siebie z Budowlanami Bydgoszcz 7:3, a Podhale pokonało w Nowym Targu LKS 5:1. Najtrudniejsza przeprawa mieli hokeiści Polonii, którzy na własnym lodowisku wygrali z outsiderem tabeli Cracovią zaledwie 4:3. Niespodziankę sprawił Baildon

## Zagłębie przed Podhalem

Katowice, zwyciężając Naprzód Janów 8:3. Nie powiodło się hokeistom Tychów, którzy — jako jedyni gospodarze — przegrali z Katowicami 5:6 (2:3, 1:0, 2:3).

Baildon Katowice — Naprzód Janów 8:3 (0:1, 3:1, 5:1)

Zagłębie Sosnowiec — Budowlani Bydgoszcz 7:3 (1:0, 3:1, 3:2)

1. Zagłębie	29:7 88—38
2. PODHALE	28:12 109—50
3. Polonia	27:13 84—66
4. Naprzód	24:16 77—67
5. Katowice	19:21 65—62
6. LKS	18:22 63—83
7. Tychy	16:22 91—91
8. Baildon	16:22 70—89
9. Budowlani	11:29 61—92
10. CRACOVIA	8:32 48—118

## Zmiana lidera

Trzecia kolejka rozgrywek ekstraklas siatkarów przyniosła zmianę lidera tabeli. Na pierwsze miejsce wysunęła się drużyna Pionierów Sosnowiec, która w sobotę pokonała Stal Bielsko, a w niedzielę wygrała z Wisłą. Na drugim miejscu utrzymała się Spółnia Gdańsk, gładko wygrywając z lokalnym rywalem Gedania. Niespodzianką była porażka prowadzących dotychczas Stali Bielsko w meczu z Kolejarzem Katowice.

Start Łódź — Zawisza Sulechów 3:0, LKS — Czarni Słupsk 2:3, Pionier Sosnowiec — Stal Bielsko 3:1, Kolejarz Katowice — Wisła Kraków 1:3, Gedania — Spółnia Gdańsk 1:3, LKS — Zawisza Sulechów 3:0, Pionier Sosnowiec — Wisła Kraków 3:1, Kolejarz Katowice — Stal Bielsko 3:2.

1. Pionier S.	5:1 15—7
2. Spółnia G.	4:2 12—3
3. Czarni Sł.	4:2 15—9
4. Stal Bielsko	3:2 12—8
5. Wisła K.	3:2 10—8
6. LKS	3:2 11—9
7. Start Ł.	2:3 9—11
8. Kolejarz K.	2:4 7—14
9. Zawisza S.	1:5 3—15
10. Gedania G.	0:5 5—15

Wystawa J. Kukulskiego

W klubie sportowym Cracovia otwarto ciekawą wystawę, na której dr. Janusz Kukulski zaprezentował 21 tys. odznak klubowych ze 146 państw świata. Wystawę zorganizował z okazji 75-lecia istnienia „Cracovii” ogólnopolski klub kolekcjonerów. Wystawa połączona została z międzynarodową giełdą pamiątek i wydawnictw sportowych, na która przybyło ponad 200 kolekcjonerów z kraju i zagranicy.

## Mistrzostwa FIS co 2 lata?

Rozważany jest projekt organizowania narciarskich mistrzostw świata co 2 lata. Wniosek w tej sprawie przedłożony zostanie na Kongresie FIS w 1983 r. Australii. Jeśli zostanie zaakceptowany, mistrzostwa FIS odbędą się w 1985 i 1987 r. Zawody FIS odbywałyby się w latach nieparzystych.

## Toto-lotek

I losowanie: 1, 38, 34, 17, 26, 28 dod. 15.

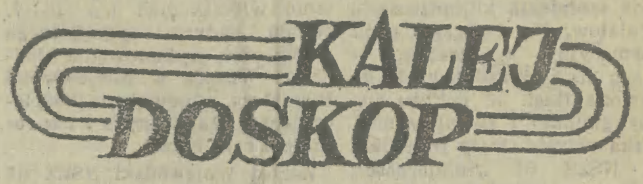
## Masz pytania do trenera PIECHNICZKA?

### Dzwoń do „Krakowskiej” Nasz telefon 22-65-48

Po zakwalifikowaniu się Polaków do finałów przyszłorocznych mistrzostw świata w Hiszpanii ogromnie wzrosło zainteresowanie tym tematem. Czytelnicy w listach, telefonach pytają przede wszystkim o przygotowania naszej reprezentacji, ewentualny skład 22-osobowej kadry, personalne koncepcje trenera Piechniczka. Wyhodować naprzeciw tym zainteresowaniom poprosiliśmy trenera ANTONIEGO PIECHNICZKA, by zechciał za naszym pośrednictwem odpowiedzieć na pytania Czytelników „Krakowskiej”.

Masz pytanie do naszego selekcjonera, dzwoń do „Krakowskiej” na numer 22-65-48 od poniedziałku do czwartku w godzinach 11 — 12.

Nasi dziennikarze spiszą wszystkie pytania do A. Piechniczka. Pytania te prześlemy selekcjonerowi, a następnie na łamach „Krakowskiej” zamieścimy odpowiedzi Piechniczka. Zapraszamy wszystkich kibiców piłkarskich do naszego telefonu.



## Polska pokonana Z DALEKOPISU

W meczu o 5 miejsce na mistrzostwach świata w piłce ręcznej kobiet Polska przegrała z RPN 21:26 (8:12).

## A. Grubba mistrzem Skandynawii

W szwedzkiej miejscowości Vaxjo zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym. Na listę zwycięzców tej imprezy wpisali się także Andrzej Grubba, który zdobył tytuł mistrzowski w mikście, wraz z Holenderką Bettine Vrieskoop. W finale Grubba i Vrieskoop pokonał parę CHRL Fan Changmao i Xie Xiangyan 9:21, 21:17, 21:18. Była to jedyna porażka tenisistów stołowych CHRL w finale z zawodnikami z innych krajów.

W finale otwartych tenisistów mistrzostw Australii w Melbourne Navearra pokonała Evert-Lloyd 6:7, 6:4, 7:5. Sensacyjnym zwycięstwem Austriaka Klammera zakończył się niedzielny bieg zjazdowy, zaliczany do PS Klammer uzyskał czas — 2:05,21 i wyprzedził Szwajcarów Mueller a — 2:05,48 oraz Buerglera — 2:05,63.

## Francja 22 finalistą MS

Piłkarze Francji zakwalifikowali się do finałów w Hiszpanii. W ostatnim meczu eliminacyjnym gr. 2 Francja wygrała w Paryżu z Cyprzem 4:0 (2:0). Bramki zdobył Lacombe 2, Rocheteau, Genghini.

Sobotni mecz w Paryżu zakończył eliminacje MS w strefie europejskiej. Francja jest 22 krajem, który zyskał prawo gry w finałach „España—82”.

1. Belgia	11: 5 12— 9
2. Francja	10: 6 20— 8
3. Irlandia	10: 6 17—11
4. Holandia	9: 7 11— 7
5. Cypr	0:16 4—29

W grupie piątej Włochy pokonały Luksemburg 1:0 (1:0).

## Będzie transmisja z Olimpiady w Los Angeles

Europejska Organizacja Radiowo-Telewizyjna podała do wiadomości, iż osiągnięto porozumienie w sprawie transmisji telewizyjnych letnich Igrzysk Olimpijskich 1984 r. w Los Angeles. Kontrakt przewiduje, iż EBU zapłaci 19,8 mln dol. za prawo transmitowania zawodów olimpijskich do 31 krajów europejskich oraz krajów basenu Morza Śródziemnego. Kontrakt został zaakceptowany przez MKOl i Komitet Organizacyjny Igrzysk 1984 w Los Angeles.

## Nie chcą ani Kurka ani Kokoszki

Jak podaje wiedeński dziennik „Nues Kronen Zeitung” hokejowy klub EC Innsbruck po 5 porażkach swojego zespołu postanowił zrezygnować z usług byłego hokeisty LKS Leszka Kokoszki oraz trenera Józefa Kurka. Kokoszka znalazł miejsce w włoskim zespole Cortina, natomiast Kurek pozostał bez pracy.

II losowanie: 23, 38, 42, 20, 31, 48. Banderola: 5342.

Mszana Dolna mocno zaznaczona jest na sportowej mapie Nowosądeckiej. Działalność Młodzieżowego Klubu Sportowego „Turbarca”, który obok „Maratonu” służył do całej Polacie z doskonałymi biegaczami narciarskimi, zresztą uprawiającymi sport młodzieży całego miasta.

Wracając do „Turbarca” warto tu wspomnieć, że jest on klubem 2-sekcyjnym, posiadającym sekcje piłki nożnej i białolinu. Obydwie sekcje mają aspiracje wyścigowe. Jest też sekcja tzw. sportów masowych, która daje sportowcom zadowolenia i pola do popisu starszym mieszkaniom miasta oraz dużej części zawodników, ale z drugiej strony przysparza ona sporo kłopotów klubowi. Są to przede wszystkim kłopoty natury finansowej. Zresztą obydwie wspomniane sekcje również trudno wiązać koniec z końcem czerpiąc finanse z niezbyt zasobnego budżetu klubu. Finansowanie działalności oraz różnego rodzaju opłaty m. in. za wynajem stadionu spędzają sen z powiek działaczom „Turbarca”.

## Duże kłopoty małego klubu

py sprzętu treningowego dla młodzieży. Ale w sytuacji kiedy sprzętu powszechnie brak jest w sklepach, a otworzyć się na własność jego zakupu nie było innej wyście.

Klub zwracał się w tej sytuacji do instytucji i przedsiębiorstw miasta. Na razie na apel ten odpowiedział jedynie Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, asygnując dotację w wysokości 50 tys. zł. Dużą w tym zasługą osobistą dyrektora Wydziału Stanisława Mirka. Ale jak na razie inni, od krakowskiej AWE, na co dzień pracownik „Meblometu”,

Te trudności zdaniem prezesa Klubu, który działa zaledwie od kilku miesięcy, nie mogą jednak wpływać hamująco na działalność organizacji. Ciągłe oczekuje się, że pomoc od zakładów pracy przyjdzie. Oczekuje się też przychylnego stanowiska Rady Narodowej i wyasygnowania odpowiednich kwot z budżetu w miejscowości takiej jak Mszana Dolna, gdzie nie ma zbyt wielu możliwości wyzycia się młodzie-

szę można by teraz doskonale urządzić sobie życie. Obiekt ma jednak sporo wad. Brak odpowiedniej powłoki, że płyta stadionu po rocznym użytkowaniu praktycznie nadaje się do remontu. A wspomnieć trzeba, że stadion nasz ma także innych użytkowników. Poza meczami piłkarskimi odbywają się tu różnego rodzaju imprezy, obozy, zgrupowania itp. Marzy nam się płyta rezerwowa, używana wyłącznie do treningów piłkarskich.

## Ruszyła narciarska karuzela

Zawodami we francuskiej miejscowości Val d'Isere rozpoczęły się alpejskie Puchary Świata. Będzie to już szesnasta edycja tej niezwykle popularnej narciarskiej imprezy, która wprowadzono do kalendarza FIS w roku 1966.

Pierwszym triumfatorem w konkurencji mężczyzn był znany Francuz J. C. Killy (potrojny medalista olimpijski z Grenoble), który w rok później powtórzył swój sukces. Przez kolejne dwa lata triumfował Austriak — K. Schranz, potem przez 5 lat królowali na alpejskich trasach Włosi (4-krotnie G. Thoen i raz P. Gros). Od 1976 roku rozpoczęła się passa zwycięstw Szwedów — I. Stenmarka (wygrał PS 3 razy pod rząd), rok 1979 to nieodczekiwany triumf Szwajcara — P. Lueschera, rok 1980 — zwycięstwo A. Wendela i maleniekskie Liechtensteinu, wreszcie 1980/81 zwycięstwem zakończył Amerykanin P. Mahre.

W konkurencji kobiet na H-sce triumfatorką widnieje aż 9 nazwisk. Królową alpejek jest

carca — Nadig. W tej sytuacji rosła szansa H. Wenzel, groźna będzie Szwajcarce — Hess, Francuska — Pelen, Amerykanki — McKinnay, Cooper, Włoszka — de Agostini, może Epfle (RFN).

A polscy alpejczyści? Mieliśmy i my kiedyś swoje sukcesy, ale były to lata odległe kiedy na alpejskich trasach jeździł i zwyciężał najlepszy A. Bachleda. Najlepszym dnia naszego narciarza był sezon 1971/72 kiedy to w końcowej klasyfikacji PS zajął wysoką 6 lokatę, a w slalomie specjalnym był drugi, ustępując tylko Francuzowi Augertowi. Potem jeszcze były miejsca w pierwszej dziesiątce slalomów specjalnych J. Bachledy i słuch o Polakach zagadną. W tym sezonie nie ma co liczyć na dobre wyniki — rozumiem przez to miejsca w pierwszej 13—20 naszych zawodników. Nadzieje możemy natomiast wiązać z naszymi młodymi alpejkami (siostry Tiałkowskiej, Grabowska), które już w minionym sezonie miały szereg dobrych występów w Pucharze Europy i które — jak twierdzi Fachowcy — stać w slalomach specjalnych na zajęciu miejsc w pierwszej „15”, a może nawet „10”.

Wśród kobiet nie ma już wśród startujących Moser-Proel, zakończyła też karierę Szwaj-

RYSZARD MALINOWSKI